



Pokażmy Barbórkę światu!

KAŻDEGO ROKU, OD PONAD 160 LAT,
SPOŁECZNOŚĆ GÓRNICZA CELEBRUJE
TO ŚWIĘTO JAKO WYDARZENIE
RELIGIJNE, ZAWODOWE I RODZINNE.



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

Z okazji górniczego święta Barbórki

Wszystkim pracownikom
Polskiej Grupy Górniczej oraz firmom
współpracującym z nami
składamy życzenia sukcesów zawodowych
i pomyślności w życiu osobistym

Zarząd i Rada Nadzorcza
Polskiej Grupy Górniczej



4 GRUDNIA
2017
BARBÓRKA

Tradycja i nowoczesność

WYSTAWA POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ W SEJMIE RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Ekspozycja została przygotowana przez Muzeum Górnictwa w Zabrze na zlecenie Polskiej Grupy Górniczej. FOT.: Jan Czipionka

Wystawę otworzył Krzysztof Tchórzewski, Minister Energii. FOT.: Jan Czipionka

W Sejmie RP 22 listopada odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Górnictwo węglowe, historia i teraźniejszość”.

Ekspozycję otworzył Krzysztof Tchórzewski, Minister Energii, z udziałem Grzegorza Tobiszowskiego, wiceministra energii, Tomusza Rogali, prezesa zarządu Polskiej Grupy Górniczej oraz przybyłych parlamentarzystów.

Minister odczytał list gratulacyjny do górników od Marka Kuchcińskiego, marszałka Sejm RP.

Ekspozycja została przygotowana przez Muzeum Górnictwa w Zabrze na zlecenie Polskiej Grupy Górniczej z inicjatywy posła Prawa i Sprawiedliwości Jaro-

slawa Gonciarza. Pokazuje ona historię trudnej górniczej pracy od jej zarania do chwili obecnej. W niezwykle skrótowej i w atrakcyjnej wizualnie formie przekazuje, jak bardzo zmieniło się polskie górnictwo.

Przekaz oparty jest na dwóch modułach – kontraście dawnych i nowych form wydobycia oraz swoistej osi czasu ukazującej przemiany i rozwój tej gałęzi przemysłu.

Wystawa, obok tradycyjnej formy, obejmuje prezentację materiałów multimedialnych o treściach historycznych oraz nowoczesnych technologiach wydobywczych Polskiej Grupy Górniczej.

AA



Podtrzymuję rodzinną tradycję

10

Rozmowa z doc. dr.
hab. inż. **Krzysztofem
Cybulskim**, dyrektorem
Kopalni Doświadczalnej
„Barbara” Głównego
Instytutu
Górniczego



Czy górnictwo stanie na nogi mimo olbrzymich zaległości inwestycyjnych?

IV Polski Kongres Górniczy
już za nami

09

Znamy laureatów konkursu „Pracuję bezpiecznie 2017”



03 Tradycja i nowoczesność

Wystawa Polskiej Grupy Górniczej w Sejmie
Rzeczypospolitej Polskiej

06 fakty • liczby • wydarzenia

08 Czy górnictwo stanie na nogi mimo olbrzymich zaległości inwestycyjnych?

IV Polski Kongres Górniczy już za nami

09 Pamięć o poległych górnikach z „Halemby”

10 Podtrzymuję rodzinną tradycję

Rozmowa z doc. dr. hab. inż. Krzysztofem
Cybulskim, dyrektorem Kopalni Doświadczalnej
„Barbara” Głównego Instytutu Górniczego

12 W „Jankowicach” coraz głębiej

Pogłębianie szybu 8 ruchu „Jankowice”
jest merytorycznym etapem w działaniach
podejmowanych przez KWK ROW w ramach
szeroko rozumianej restrukturyzacji

16 Nasze Basie

W Polskiej Grupie Górniczej pracuje ok. 120
kobiet o imieniu Barbara. W przededniu
górniczego święta prezentujemy tylko
niektóre z nich

18 Wielki finał

W tegorocznym finale konkursu „Pracuję
bezpiecznie” zwyciężył Piotr Pucka z ruchu
„Piast” kopalni „Piast-Ziemowit”

20 Krwawa grudniowa środa

(...) jeszcze przed północą, do drzwi mieszkania
Jana Ludwiczaka, przewodniczącego
„Solidarności” w kopalni „Wujek”, zapukał
mundurowy w towarzystwie cywilów...

21 Kto się nie rozwija, ten się cofa...

O studiach w Głównym Instytucie Górnictwa
słów kilka

22 Pokażmy Barbórkę światu!

Od połowy XIX wieku w kopalniach węgla
kamiennego na Górnym Śląsku świętowana
jest, przypadająca 4 grudnia, uroczystość
świętej Barbary

24 Zgodnie z tradycją

W jednym w Katowicach zakładzie
krawieckim, który od 1991 r. szyje mundury
górniczne, przed Barbórką ogromny ruch

25 Ulicami Nowego Jorku

Rozmowa z Janem Zdziebko, dyrektorem Biura
Zarządzania Majątkiem Produkcyjnym Centrali
PGG, który przebiegł nowojorski maraton

26 Węgiel - archetyp

Rozmowa z prof. dr hab. Ewą Kosowską i dr
hab. Anną Gomółą z Zakładu Teorii i Historii
Kultury Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

W numerze:

W „Jankowicach” coraz głębiej 12

Pogłębianie szybu 8 ruchu „Jankowice” jest merytorycznym etapem w działaniach podejmowanych przez KWK ROW w ramach szeroko rozumianej restrukturyzacji



WIEŚCI ZE ŚWIATA NAUKI

Nowa jakość Kto się nie rozwija, ten się cofa...



21 O studiach w Głównym Instytucie Górnictwa słów kilka

27 Skat to potęga

Skata uczyło się kiedyś w rodzinie. Jak jeszcze byłem za bajtla, gdy chodziliśmy w niedziele do dziadków, ojciec, jego bracia, dziadek siadali do gry

28 Kopalnia „Staszic,” Giszowiec ...i co dalej?

Ponad pięćdziesiąt lat wspólnej historii

29 Teatr Telewizji w kopalni „Wujek”

Na kilka godzin w poniedziałek 30 października br. część kopani „Wujek” opanowana została przez ekipę TVP3 Katowice.

W naturalnym otoczeniu kręcono kilka scen do spektaklu „Wujek 81. Czarna ballada”.

fajrAnt

30 krzyżówka

31 KOMIKS



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

ADRES REDAKCJI:

40-039 Katowice, ul. Powstańców 30, p. 105
tel. 32 757 20 25

WYDAWCA:

Polska Grupa Górnicza
40-039 Katowice, ul. Powstańców 30



SKAT TO POTĘGA

Do skata siadali
wszyscy
- starzy, juniorzy
kobiety...

27

Pokażmy Barbórkę światu!



Od połowy XIX wieku w kopalniach węgla kamiennego na Górnym Śląsku świętowana jest, przypadająca 4 grudnia, uroczystość świętej Barbary, nazwana Barbórką. Pokażmy ją światu!

Biuro Public Relations i Komunikacji Wewnętrznej

DYREKTOR BIURA:

Tomasz Głogowski, t.glogowski@pgg.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Aleksandra Wysocka-Siembiga, a.wysocka-siembiga@pgg.pl

REDAKTORZY:

Agnieszka Ambroż, Jan Czipionka, Wojciech Jaros

ODDANO DO DRUKU: 23.11.2017 R.

ZDJĘCIE NA OKŁADCE: Akademia barbórkowa w PGG, 2016 r.

FOT.: JAN CZYPIONKA

MINISTERSTWO ENERGII

Wiceminister podsumował

NAJWAŻNIEJSZE OSIĄGNIĘCIA I WYSIŁKI kierunkowe na polu uzdrawiania branży górnictwa węgla kamiennego przedstawił w Warszawie na konferencji podsumowującej dwulecie rządu PiS wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. Wiceminister przedstawił kamienie milowe najnowszej reformy górnictwa węglowego, które w momencie przejścia władzy przez nową ekipę rządową przed dwoma laty stała de facto na krawędzi bankructwa i trwałej niewypłacalności.

– *Udało nam się podźwignąć branżę z kryzysu, uratowaliśmy miejsca pracy w sektorze i na Śląsku. Nowoczesne, zreformowane górnictwo może być prężnie działającą gałęzią gospodarki i przyczynić się do wzrostu gospodarczego* – podkreślał Grzegorz Tobiszowski. Na efektywną restrukturyzację górnictwa złożyły się zwłaszcza: powołanie Polskiej Grupy Górniczej – największego w Europie przedsiębiorstwa górni-

czego, które może konkurencyjnie rywalizować na rynku międzynarodowym, poprawa wyników finansowych wszystkich spółek górniczych, uratowanie miejsc pracy w sektorze na Górnym Śląsku.

– *Na skutek naszych działań żaden górnik nie stracił pracy* – podkreślił Tobiszowski. Wiceminister zapewnił stanowczo, że „Polska energetyka jest i będzie w najbliższych latach oparta o węgiel”.



EKSPLOATACJA

Prezes PGG w radiu Piekary

NIE OCENIAM JAKI CHARAKTER ma spór o eksploatację trzech ścian wydobywczych w Rudzie Śląskiej – polityczny, czy merytoryczny. Te ściany można prowadzić w sposób bezpieczny i takie jest nasze stanowisko w tej sprawie. Jeśli koncesji nie będzie, oczywiście pogorszą się wyniki kopalni Ruda, z wszystkimi tego konsekwencjami – mówił w Radio Piekary Tomasz Rogala, prezes Polskiej Grupy Górniczej. Rozmowa skupiała się na problemie eksploatacji górniczej pod Rudą Śląską, która ostatnio negatywnie zaopiniowała przyszłe wydobywanie w trzech z 35 planowanych ścian. Rogala w rozmowie odrzucił także zarzut, jakoby PGG nie dostarczyła władzom miasta

dokumentów poświadczających bezpieczeństwo wydobywania.

– *Zwykle dokładamy szczególnej staranności wysyłając wszystkie niezbędne ekspertyzy, nie mogą się zgodzić z tym zarzutem. O trzeciej ścianie (pod Wirkiem – przyp. red.) mówiliśmy półtora roku temu. Samorządy muszą określić stosunek do eksploatacji. Jeśli będzie on negatywny, to cały czas będą wypływały żądania dodatkowych badań i ekspertyz* – mówił Tomasz Rogala. Pytany o zarzut wiceprezydenta Rudy Śląskiej, iż PGG opóźnia się z naprawą szkód górniczych w mieście i wątpliwe, czy zrealizuje tegoroczny plan usuwania szkód w Rudzie Śl. z budżetem 58 mln



zł, Tomasz Rogala powiedział: – *Nie wiem, z czego biorą się takie obawy. Szkody usuwamy na bieżąco. Oczywiście podlegamy prawu zamówień publicznych i musimy przestrzegać trybów wyłaniania wykonawców. Wszystkie zobowiązania w zakresie szkód, nawet ciężar określenia, kto konkretnie odpowiada za powstanie szkód na powierzchni, PGG bierze na siebie.*

MUZEUM GÓRNICTWA WĘGLOWEGO

Nowy punkt przy Muzeum Górniczym

OD 3 LISTOPADA Muzeum Górniczym Węglowego ma nowy punkt informacyjny przy ulicy Karola Miarki 8 w Zabrze. Punkt znajduje się w budynku Głównej Kluczowej Sztolni Dziedzicznej przy wylocie sztolni. W punkcie informacyjnym turyści mogą dokonać rezerwacji na zwiedzanie tras turystycznych, zakupić bilety i gadżety oraz dowiedzieć się więcej na temat oferty turystycznej, edukacyjnej i komercyjnej oferowanej przez Muzeum Górniczym Węglowego. Punkt jest czynny od wtorku do niedzieli w godzinach 9–17.



PODSUMOWANIE WSPÓŁPRACY

Spotkanie ze sprzedawcami węgla opałowego

20 PAŹDZIERNIKA w Wiśle, w hotelu „Stok”, odbyło się spotkanie warsztatowe organizowane przez Polską Grupę Górniczą z Autoryzowanymi Sprzedawcami węgla opałowego. Było to pierwsze spotkanie po połączeniu Polskiej Grupy Górniczej z Katowickim Holdingem Węglowym S.A. Podsumowano dotychczasową współpracę po połączeniu dwóch spółek oraz omówiono główne wyzwania na najbliższe miesiące, ze szczególnym uwzględnieniem zbliżającego się okresu grzewczego. Ożywioną dyskusję wywołała prezentacja dotycząca uchwał antysmogowych już wprowadzonych w województwach małopolskim, opolskim i śląskim oraz projekty uchwał antysmogowych w pozostałych województwach. W warsztatach uczestniczyli członkowie Zarządu Polskiej Grupy Górniczej, dyrektorzy kopalń, główni inżynierowie przeróbki poszczególnych kopalń, kierownicy BOK kopalń oraz pracownicy piąnu sprzedaży.



ELEKTROWNIA W RYBNIKU

Jedna z największych w kraju

ELEKTROWNIA W RYBNIKU jest największą elektrownią ciepłą na Górnym Śląsku i jedną z największych w kraju. Zainstalowana tam moc wynosi 1800 MW, a jej roczna produkcja energii to ok. 9,44 TWh. Zakład pochłania rocznie ok. 4 mln ton węgla. Zainstalowana moc zakładu stanowi około 7 proc. mocy elektrycznej zainstalowanej w całym kraju. Decyzja o rozpoczęciu budowy elektrowni zapadła w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. Pierwsze cztery bloki energetyczne uruchomiono w latach 1972–1974, a kolejne w roku 1978. Przy elektrowni działa Zakład Odzysku Węgla w Czerwionce-Leszczynach. Eksplo-



tuje on składowisko odpadów pogórnich, które stało się źródłem tańszego paliwa dla elektrowni.

ZESPÓŁ MONITORUJĄCY

Porozumienie w Polskiej Grupie Górniczej

Sytuacja Polskiej Grupy Górniczej jest stabilna, spółka wypracowuje zysk, ale proces restrukturyzacji jeszcze się nie zakończył.

Minister Energii Krzysztof Tchórzewski oraz jego zastępca Grzegorz Tobiszowski wzięli udział w spotkaniu zespołu monitorującego w PGG.

Zespół składa się z przedstawicieli resortu energii, zarządu spółki oraz związków zawodowych.

Podczas dzisiejszego spotkania głównymi tematami były wyniki finansowe spółki.

Zespół monitorujący pozytywnie ocenił restrukturyzację PGG. Spółka wypracuje na koniec tego roku dodatni wynik finansowy. W związku z wypracowanym zyskiem, na podstawie poroz-

umienia z 19 kwietnia 2016 roku ulegnie odwieszeniu 30% zawieszony nagrody rocznej.

Strona społeczna z zadowoleniem przyjęła także informację o uregulowaniu kwestii związanej z prawem do bezpłatnego węgla. W sumie wpłynęło 236 tysięcy wniosków, do tej pory zweryfikowano ponad 168 tysięcy. Prawdopodobnie część uprawnionych pieniądze otrzyma przed świętami Bożego Narodzenia, niewykluczone, że niektórzy otrzymają świadczenie jeszcze przed Barbórką.

W spółkach węglowych otwarte będą jeszcze punkty, w których będzie można złożyć odwołanie lub korektę wniosków o rekompensatę.

ODPADY

Coraz więcej śmieci

W 2016 ROKU na jednego mieszkańca Polski przypadło średnio 303 kg zebranych odpadów komunalnych, czyli o 20 kg więcej niż rok wcześniej – podała GUS. Wzrósł też udział śmieci zebranych w sposób selektywny. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 2016 r. w Polsce zebrano ponad 11,6 mln ton odpadów komunalnych, to o 7,3 proc. więcej niż w 2015 r. Najwięcej odpadów odebrano od mieszkańców województw: dolnośląskiego – 361 kg, zachodniopomorskiego i śląskiego – po 355 kg oraz lubuskiego – 346 kg. Najmniej natomiast „wyprodukowano” w województwach: świętokrzyskim (184 kg), lubelskim (196 kg) i podkarpackim (210 kg). W 2020 roku, zgodnie z unijnymi regulacjami, Polska musi uzyskać 50-proc. poziom recyklingu i przygotowania do ponownego użycia: papieru, metali, tworzyw sztucznych i szkła. Nieosiągnięcie tych wskaźników będzie skutkowało nałożeniem na Polskę wysokich kar pieniężnych.



ŹRÓDŁO: WWW.NETTG.PL, WWW.WNP.PL, WWW.RYBNIK.EU, WWW.RUDASLASKA.PL, WWW.MR.GOV.PL
ZDJĘCIA: JAN CZYPIONKA

IV POLSKI KONGRES GÓRNICZY
JUŻ ZA NAMI. JEGO
HASŁO PRZEWODNIE
BRZMIAŁO: „SUROWCE
MINERALNE
W STRATEGII
GOSPODARCZEJ KRAJU
– JAK WYDOBYWAĆ,
JAK POZYSKIWAĆ, JAK
OSZCZĘDZAĆ W DOBIE
ZRÓWNOWAŻONEGO
ROZWOJU”.



Czy górnictwo stanie na nogi mimo olbrzymich zaległości inwestycyjnych?

Odbyły się 22 sesje tematyczne, podczas których ogłoszono 300 wystąpień i referatów przedstawiciele uczelni, jednostek naukowo-badawczych działających na rzecz górnictwa, kopalń i przedsiębiorstw. Kongresowi towarzyszyły także trzy sesje satelitarne w kopalniach „Bochnia”, „Czatkowice”, „Piast-Ziemowit” oraz dwa warsztaty szkoleniowe. Sesje w kopalniach „Czatkowice” i „Piast-Ziemowit” przybliżyły uczestnikom Kongresu nowe rozwiązania i działania kopalń osadzone jak najbliższej praktyki.

Sesja w „Bochni” była kontynuacją obrad, które odbyły się przed dziesięcioma laty w Wieliczce. Tym razem jej motywem przewodnim było „Dziedzictwo górnictwa – przeszłość dla przyszłości”.

Kongres odbywał się w Krakowie w dniach od 20 do 22 listopada w Auditorium Maximum Uniwersytetu Jagiellońskiego

Jak co roku głównym celem Polskiego Kongresu Górniczego była integracja środowiska górniczego wokół:

- bezpieczeństwa energetycznego i surowcowego Polski;
- określenia roli i miejsca górnictwa w dobie realizacji polityki zrównoważonego rozwoju;
- wdrożenia i wykorzystania nowoczesnych rozwiązań technicznych i informatycznych w kopalniach;
- podjęcia szerokich działań informujących na temat gospodarki surowcami mineralnymi i procesów ich pozyskiwania, których ważnym elementem jest górnictwo.



Tomasz Rogala na IV Kongresie Górniczym: FILARY ROZWOJU PGG

– Selektywna eksploatacja, nowoczesny sprzęt, kompetencje pracowników, jakość produktu – to filary rozwoju Polskiej Grupy Górniczej, jakie przedstawił Tomasz Rogala, prezes zarządu PGG, podczas obrad IV Kongresu Górniczego w Krakowie

Produkcja ma opierać się o pokłady zawierające wysokiej jakości węgiel i posiadać uzasadnienie ekonomiczne. Wydobycie będzie prowadzone również z filarów ochronnych i parcel o nieregularnych kształtach systemami chodników eksploatacyjnych. Rozpoznanie złoża będzie prowadzone z wykorzystaniem otworów kierunkowych oraz prześwietleń geofizycznych. Spółka zamierza wydać na te cele w latach 2018–2020 ok. 50 mln złotych.

Poprzez unifikację maszyn i urządzeń nastąpi ograniczenie kosztów produkcji poprzez efektywne wykorzystanie majątku. Ma temu towarzyszyć standaryzacja parametrów technicznych maszyn i urządzeń, dostawa sprzętu w ramach postępowań zagregowanych, systematyczna wymiana parku maszynowego. Spółka stawia także na rozwój systemów monitoringu oraz diagnostyki maszyn i urządzeń. Na ten cel PGG planuje nakłady w wysokości 500 mln złotych w latach 2018–2020.

Niezwykle istotnym elementem rozwoju firmy są kompetencje pracowników. Spółka przykłada ogromną wagę do gwarancji zatrudnienia, programu stypendialnego, doktoratów wdrożeniowych oraz programu mapowania punktów krytycznych metod zarządczych w zakresie wczesnego reagowania, co będzie realizowane we współpracy z PZU Lab. Nakłady na te cele to kwota 20 mln złotych.

Jeżeli chodzi o jakość produktu, kierunek zmian będzie dotyczył inwestycji i modernizacji w zakładach przerobczych w celu zwiększenia produkcji paliw kwalifikowanych – w tym ekogroszków (Retopal, Pieklorz). W ZP Kopalni ROW prowadzona będzie produkcja ekogroszku Pieklorz (w ruchu „Chwałowice”), w ZP „Piast-Ziemowit” powstanie centrum logistyczno-dystrybucyjne paliw kwalifikowanych oraz nastąpi zwiększenie produkcji sortymentów średnich. W ZP kopalni „Mysłowice-Weśola” przewidziana jest budowa instalacji do tworzenia mieszanek węgla z kopalń PGG. Nakłady na te cele to ok. 750 mln złotych w ciągu najbliższych dwóch lat.



21 listopada 2006 r. w katastrofie w kopalni „Halemba” zginęło 23 górników.
FOT. Jan Czipionka

Pamięć o poległych górnikach z „Halemby”

W kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w Rudzie Śląskiej, 21 listopada br., odprawiono uroczystą mszę świętą w jedenastą rocznicę katastrofy w kopalni „Halemba”, w której zginęło 23 górników. W nabożeństwie uczestniczyły rodziny ofiar, mieszkańcy Rudy Śląskiej oraz przedstawiciele samorządu i górnictwa.

Po mszy św. delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym ofiary katastrofy, który znajduje się na pobliskim cmentarzu. Hołd poległym górnikom z kopalni „Halemba” oddali przedstawiciele Ministerstwa Energii, kopalń, zarządu Polskiej Grupy Górniczej, który reprezentował wiceprezes Jerzy Janczewski oraz władze miasta.

Do tragedii w kopalni „Halemba” doszło 21 listopada 2006 roku około godziny 16, w pokładzie 506, na głębokości 1030 metrów. Górnicy z kopalni oraz pracownicy zewnętrznej firmy „Mard” pracowali na ścianie przeznaczonej do likwidacji, wydobywając od kilku dni znajdujący się tam sprzęt. W pewnym momencie doszło do eksplozji metanu, który zainicjował wybuch pyłu węglowego. Zginęło 23 górników – 8 pracowników kopalni i 15 pracowników firmy „Mard”. Była to jedna z najtragiczniejszych katastrof w historii górnictwa w ciągu ostatnich 30 lat.

Akcja ratownicza rozpoczęła się 21 listopada około godziny 19:00 i trwała do późnych godzin nocnych, lecz została przerwana ze względu na niezwykle trudne warunki, przede wszystkim zbyt wysokie stężenie metanu. W tym czasie ratownikom udało się wydobyć 6 ciał. Następnego dnia, w godzinach porannych, ratownicy ponownie szesli w rejon katastrofy. Znów jednak musieli się wycofać, ponieważ w wyrobisku pojawiła się woda. Stężenie metanu i temperatura wzrosły. Aby poprawić warunki, rozpoczęto przewietrzanie wyrobiska oraz wypompowywanie wody. O godzinie 22:40 podjęto decyzję o wznowieniu akcji ratunkowej, wie-

dząc, że pod ziemię ciągle przebywa 17 osób. Przed północą 22 listopada trzy zespoły ratunkowe ponownie zeszyły w głąb chodnika, w którym doszło do katastrofy. Kolejno pracujące zastępy ratowników znalazły najpierw trzy ciała, a potem kolejne 12 ciał. Nad ranem ratownicy odnaleźli dwóch pozostałych nieżyjących górników. W sumie w akcji ratunkowej brało udział 13 zastępów ratowników górniczych.

W imieniu zarządu Polskiej Grupy Górniczej hołd górnikom, którzy zginęli w katastrofie oddał wiceprezes Jerzy Janczewski. FOT. Jan Czipionka



Podtrzymuję rodzinną tradycję

Rozmowa z **doc. dr. hab. inż. Krzysztofem Cybulskim**, dyrektorem Kopalni Doświadczalnej „Barbara” Głównego Instytutu Górniczego

J. CZYPIONKA: Kieruje Pan załóżoną placówką, która od lat wykonuje dla górnictwa niezwykle ważne i użyteczne zlecenia...

K. CYBULSKI: – Kopalnia Doświadczalna „Barbara” istnieje od 1925 roku, więc w istocie ma swoją historię. Górnictwo jest oczywiście głównym naszym kontrahentem, ale już prawie połowę zleceń mamy z innych branż. Zapotrzebowanie na nasze usługi stale rośnie w tych gałęziach przemysłu, w których występują różne zagrożenia, przede wszystkim gazowe i pyłowe.

J. C.: W kilku dziedzinach laboratoria „Barbary” są jedyne w Polsce...

K. C.: – To prawda. Jeżeli chodzi np. o certyfikację materiałów wybuchowych dla celów cywilnych, to rzeczywiście jesteśmy monopolistą. Warto podkreślić, że Zakład Bezpieczeństwa Przeciwybuchowego prowadzi kompleksową działalność w zakresie oceny oraz certyfikacji wyrobów przeznaczonych do pracy w przestrzeniach zagrożonych wybuchem zgodnie z wymaganiami Dyrektywy ATEX oraz Międzynarodowej

Komisji Elektrotechnicznej IECEx. Laboratorium Systemów i Zabezpieczeń Przeciwybuchowych oraz Eksplozometrii przepro-



wadza pełne, akredytowane badania wyrobu, potrzebne do uzyskania certyfikatu potwierdzającego bezpieczeństwo przeciwwybuchowe Ex. Te uprawnienia pozwalają

nam na certyfikowanie urządzeń pochodzących z całego świata, nie tylko w Unii Europejskiej. Wspomnę np. o badaniach na dużą skalę wybuchowości pyłu węglowego zleczone przez amerykańską agencję rządową National Institute for Occupational Safety and Health. Nasza kopalnia to jedyne miejsce, gdzie takie badania można przeprowadzić

w podziemnym chodniku, w warunkach naturalnych. System chodników obejmuje kilka wyrobisk, z których najważniejsze są dwa chodniki o długościach 400 m i 200 m. Chodniki wyposażone są w panele pomiarowe rozmieszczone wzdłuż ścian wyrobiska, które umożliwiają instalację różnego typu urządzeń pomiarowych, w zależności od potrzeb i celu badania.

Ze względu na geometrię chodników istnieje możliwość przeprowadzania badań w połączonych wyrobiskach z różnymi punktami inicjacji wybuchu. W chodnikach tych przeprowadzane są wybuchy pyłów i gazów, a także badany jest przebieg wybuchu w złożonej geometrii wyrobisk.

W chodniku doświadczalnym 200-metrowym zlokalizowane jest stanowisko badawcze do badań wytrzymałości i skuteczności tam przeciwybuchowych, których twórcą był prof. Wacław Cybulski.

Historia kopalni

Początek istnienia KD „Barbara” datowany jest na rok 1925, kiedy to powołano do życia w Pniowcu (koło Tarnowskich Gór) Stację Doświadczalną i Centralę Ratownictwa Górniczego, która miała zajmować się badaniami wyrobów stosowanych w górnictwie węgla kamiennego, w tym również materiałów wybuchowych. W roku 1926 nieczynną kopalnię „Anna” w okolicy wzgórza Kamionka w Mikołowie wydzierżawił od księcia pszczyńskiego Górnosłuski Związek Kopalń i Hut. Przeniesiono do niej z Pniowca Stację Doświadczalną i Centralę, Ratownictwa Górniczego.

Nowa placówka otrzymała nazwę Kopalnia Doświadczalna „Barbara”, Centrala Ratownictwa Górniczego i Obserwatorium Magnetyczne w Mikołowie.

W roku 1945 KD „Barbara” w Mikołowie weszła w skład tworzonego Instytutu Naukowo-Badawczego Przemysłu Węglowego w Katowicach, przemianowanego w roku 1950 na Główny Instytut Górniczy.

W roku 1947 Centralną Stację Ratownictwa Górniczego przeniesiono do Bytomia, tworząc samodzielną jednostkę, z którą Kopalnia Doświadczalna „Barbara” nadal ściśle współpracuje.

Dzięki takim badaniom możliwa była minimalizacja ryzyka wybuchu pyłu węglowego oraz opracowanie zasad klasyfikacji wyrobisk pod względem zagrożeń gazowego i pyłowego, a także wielu innych przepisów górniczych.

Ze względu na ich szczególne właściwości podziemne chodniki używane są do doświadczeń bardzo różnych rodzajów, m.in. wykonywane były liczne badania sprawdzające skuteczność działania zaworu systemu wentylacji, przeznaczonego do pracy w metrze. Na bazie podziemnego poligonu doświadczalnego możliwa była również realizacja pierwszego w Europie projektu dotyczącego podziemnego zgazowania węgla.

Obecnie Zakład Badań Dołowych KD oferuje również partnerom z przemysłu możliwość badania nowoczesnych rozwiązań dla górnictwa, maszyn i urządzeń w chodnikach podziemnych, gdzie mogą być one testowane w warunkach rzeczywistych.

J. C.: Wspomniał Pan, że wzrasta udział zleceń badawczych i certyfikujących spoza górnictwa...

K. C.: – Gałęzi przemysłu, w których występuje pył, jest wiele. Trzeba wiedzieć, że pył, także organiczny, zmieszany z powietrzem, może stanowić mieszaninę wybuchową. Stąd nasze kontakty np. z rolnictwem, przedsiębiorstwami przemysłu tytoniowego, producentami kawy.

Dla uzmysłowienia skali zagrożenia podam, że średni wybuch pyłu węglowego powoduje falę, która przemieszcza się z prędkością ok. 250 m/s, ale częste są wybuchy, gdzie ta prędkość wynosi nawet 700 m/s, co oznacza, że jest to już prędkość ponaddźwiękowa. Fala rozprzestrzenia się błyskawicznie, niszcząc wszystko, co napotka na swojej drodze. Często przeprowadzamy w naszej sztolni pokazywe wybuchy i obserwatorzy są zawsze pod wrażeniem skutków takiej próby.

J. C.: Kopalnia zatrudnia 73 osoby. Czy młode kadry potrafią sprostać trudnym zadaniom?

K. C.: – U nas nie ma przyjęć do pracy na większą skalę. Uzupelniamy ubytki kadrowe, kiedy ktoś odchodzi na emeryturę. Młodzi absolwenci są bardzo dobrze przygotowani do pracy i dają z siebie wszystko. Jestem z ich pracy w pełni zadowolony.

J. C.: Podtrzymuje Pan w kopalni rodzinną tradycję...

K. C.: – To prawda. Mój ojciec był tu przez lata dyrektorem. Jego książka na temat zwalczania wybuchów pyłu węglowego nadal stanowi podstawowy podręcznik dla fachowców. Ja staram się godnie kontynuować Jego dzieło.

J. C.: Dziękuję za rozmowę.



Z działalnością Kopalni Doświadczalnej „Barbara” nierozłącznie związana jest sylwetka jej wieloletniego dyrektora (w latach 1947–1973) profesora dr. hab. inż. WACŁAWA CYBULSKIEGO.

Urodzony w Warszawie, żołnierz wojny polsko-rosyjskiej, powstaniec śląski, w roku 1925 rozpoczął pracę w Kopalni Doświadczalnej „Barbara” w Mikołowie, którą zorganizował wraz z jej pierwszym dyrektorem inż. J. Jurorfem. W roku 1928 został zastępcą dyrektora Kopalni Doświadczalnej „Barbara” i na tym stanowisku pozostał do czasu wybuchu wojny w 1939 r.

W czasie II wojny światowej, w styczniu 1940 r., przedostał się do wojska polskiego we Francji, gdzie odbył kampanię wojenną jako podoficer 24 pułku ułanów. Był dwukrotnie ranny. Po upadku zbrojnego oporu Francji z resztą wojska polskiego dostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie w jego szeregach pozostał do końca wojny.

W roku 1946 Wacław Cybulski powrócił do Polski i objął stanowisko dyrektora Kopalni Doświadczalnej „Barbara” w Mikołowie, które zajmował do swojej śmierci w 1973 r. Działalność naukowa Wacława Cybulskiego obejmowała szeroki wachlarz problemów górnictwa dotyczących wybuchów metanu i pyłu węglowego oraz materiałów wybuchowych. Ogłosił w czasopiśmie krajowych i zagranicznych 150 prac naukowych oraz wydał 3 książki. Książka pt. „Wybuchy pyłu węglowego i ich zwalczanie” została wydana również w języku angielskim. Nad problemem wybuchów pyłu węglowego W. Cybulski pracował ponad 40 lat. W rezultacie przeprowadził najszerze w skali światowej badania nad rolą podstawowych czynników mających wpływ na powstanie i przeniesienie wybuchu pyłu węglowego.

Opracował bardzo skuteczne typy zapór z pyłu kamiennego oraz zapór wodnych do hamowania wybuchów pyłu węglowego, a także strategię ich stosowania. Zapory te wprowadzono we wszystkich kopalniach polskich, jak również w wielu zagranicznych.

Obecnie kopalnią kieruje jego syn – Krzysztof Cybulski.



W „Jankowicach” coraz głębiej



Pogłębianie szybu 8 ruchu „Jankowice” jest merytorycznym etapem w działaniach podejmowanych przez KWK ROW w ramach szeroko rozumianej restrukturyzacji, która zmierza do osiągnięcia modelu docelowego kopalni.

Zapewnienie odpowiedniej zdolności wydobywczej kopalni wymaga racjonalnej działalności inwestycyjnej w wielu aspektach, w tym odnoszących się do głębin i modernizacji szybów, które są podstawowymi wyrobiskami udostępniającymi złoża kopalin użytecznych.

Wieloletnia działalność górnicza prowadzona w ramach obecnego obszaru górniczego „Jankowice” spowodowała, iż złożo udostępnione jest pięcioma szybami (przez relatywnie dużą ilość poziomów), pełniącymi funkcje wydobywczo-zjazdowe, materiałowe oraz wentylacyjne.

– *W kolejnych latach realizacji Biznesplanu PGG do 2030 roku zostały już zarezerwowane środki dla realizacji przedsięwzięcia* – stwierdza Tomasz Stadler z Zespołu Inwestycji Centrali.



Prace związane bezpośrednio z realizacją pogłębiania szybu 8 rozpoczęto w sierpniu 2013 roku od zabudowy niezbędnych maszyn i urządzeń (zabudowano między innymi 2 maszyny wyciągowe B-2000 Wolff i B-2000 AC oraz wciągarki wolnobieżne typu KUBA-10). FOT.: Jan Czipionka

Zaawansowaniem inwestycji szczyli się załoga „Jankowic”, dla której przedsięwzięcie utożsamia się z gwarancją istnienia ich kopalni. Pracownicy podkreślają, że dzięki tej inwestycji rozpocząć można było kolejną – budowę poziomu 880 m, co znacznie przedłuży żywotność kopalni.

Przygotowania do tak ogromnej inwestycji, którą jest pogłębianie szybu 8 na odcinku od poz. 731,76 m do poziomu 1 103,7m, rozpoczęto już w listopadzie 2010 roku od drażenia wyrobisk technologicznych niezbędnych dla realizacji zadania. Po ukończeniu tych prac i uzyskaniu zbitcia do dna szybu przystąpiono do najbardziej efektywnego przedsięwzięcia, tj.: zabudowy

sztucznego dna. Sztuczne dno, zabudowane w szybie 8, to nowatorska konstrukcja, dotychczas niestosowana w polskim górnictwie węgla kamiennego. Rozwiązanie to opiera się na 3 stalowych pierścieniach osadzonych w obudowie szybu, stanowiących gniazda montażowe dla membrany składającej się z poziomych rzędów strun 7-drutowych o podwyższonych parametrach wytrzymałościowych, które

krzyżują się w pionie z kolejnym rzędem.

– *Łącznie zabudowano 1260 strun* – dodaje Michał Menzyk, nadsztygar górniczy w KWK ROW ruch „Jankowice”. Dzięki takiemu rozwiązaniu załogi pracujące przy pogłębianiu szybu mogą bezpiecznie prowadzić roboty szybowe bez konieczności wyłączania całej jego infrastruktury, przy zachowaniu wszystkich rygorów wynikających z przepisów bhp. Należy podkreślić, że szyb 8 jest dla kopalni podstawowym szybem materiałowo-zjazdowym i wyłączenie go z ruchu mocno ograniczyłoby funkcjonowanie zakładu. Równolegle, po uzyskaniu upadawą technologiczną 2 dostępu do miejsca pogłębianego odcinka szybu

Szyb 8 ruchu „Jankowice” KWK ROW (wcześniej KWK „Jankowice”)

Jest to stosunkowo młody i nowy szyb – we wrześniu 2004 r. uzyskano zezwolenie na ruch górniczego wyciągu szybowego w przedziale wschodnim, natomiast dla przedziału zachodniego nastąpiło to w 2006 roku. Budowa szybu miała na celu utrzymanie zdolności wydobywczej zakładu górniczego przez udostępnione poziomy 400 m, 565 m i 700 m, a w bliskiej przyszłości przez poziom 880 m oraz perspektywicznie przez poziom 1070 m. Szyb 8 jest zasadniczym elementem modelu ruchu „Jankowice” i oddanie go do eksploatacji już na dzisiaj przyniosło wiele korzyści ekonomicznych: zlikwidowano szyb 6 łącznie z infrastrukturą oraz odblokowano zasoby uwięzione w filarze ochronnym dla szybu 6 i wcześniej zlikwidowanego szybu 5. Obecnie szyb obsługuje, a w przyszłości będzie obsługiwał, kolejne poziomy w zakresie wentylacji – głównym zadaniem szybu jest doprowadzenie świeżego powietrza na niższe poziomy: 400 m, 565 m i na poziom 700 m. Ponadto wykorzystywany jest do jazdy ludzi, transportu długich materiałów oraz ciężkich elementów maszyn i urządzeń.

W miarę schodzenia na niższe poziomy eksploatacyjne, konieczność pogłębiania szybu 8 stała się rozstrzygająca dla przyszłości ówczesnej kopalni – rozpoczęcie tej inwestycji to „być, albo nie być” zakładu górniczego, gdzie zasoby udostępnione przez trzy poziomy wydobywcze: 400 m, 565 m i 700 m permanentnie wyczerpują się.

W aktualnych planach inwestycyjnych zakłada się, że zadanie wpłynie na utrzymanie całkowitego wydobycia węgla kopalni ROW w ilości ponad 9 mln ton rocznie w perspektywie do 2030 r., ponadto warunkuje wdrożenie kolejnych przedsięwzięć restrukturyzacyjnych kopalni, w tym dotyczących budowy poziomu 880 m. Tym samym z perspektywy ruchu i całej kopalni ROW jako połączonego, jednolitego organizmu gospodarczego, przez pogłębianie szybu 8 i budowę poziomu 880 m, możliwe będzie utrzymanie zdolności wydobywczych na zakładanym poziomie.

- DATA ZAKOŃCZENIA PRZEDSIĘWZIĘCIA: do 2024 r.
- NAKŁADY INWESTYCYJNE OGÓŁEM: 229,4 mln zł.
- GŁÓWNE ZADANIA INWESTYCYJNE: pogłębianie szybu 8 z poz. 731 m do poz. 1 103,7 m (204,4 mln zł do 2023 r.) oraz przedłużenie górniczego wyciągu szybowego do poz. 880 m (25,0 mln zł w latach 2023–2024).

Σ = 229,4 mln zł

na poz. 880 m, prowadzono prace związane z wykonaniem otworu wielkośrednicowego Ø 1200 mm z poziomu 880 m do poziomu 731 m, który służył do transportu urobku pomiędzy tymi poziomami. Prace związane bezpośrednio z realizacją pogłębiania szybu 8 rozpoczęto w sierpniu 2013 r. od zabudowy niezbędnych maszyn i urządzeń (zabudowano między innymi 2 maszyny wyciągowe B-2000 Wolff i B-2000 AC oraz wciągarki wolnobieżne typu KUBA-10). Kolejny osiągnięty kamień milowy projektu to pierwsze metry pogłębianego szybu, które wykonano w grudniu 2014 r.

Szyb od początku pogłębiany jest metodą tradycyjną z urabianiem górotworu za pomocą materiałów wybuchowych i odstawą urobku z poz. 880 m ciągiem przenośników na poz. 700 m, dalej transportem kołowym do szybu 8 i na powierzchnię. Grubość obudowy betonowej na całej długości pogłębianego odcinka waha się od 0,5 m do 0,85 m, a samo betonowanie prowadzone jest przy pomocy urządzenia do wytwarzania masy betonowej, zabudowanego poniżej poziomu 746,00 m. Zapewnia to otrzymanie masy betonowej o odpowiednich parametrach technicznych.

Kontrakt na „Pogłębianie szybu 8 na odcinku od poz. 731,76 m do poziomu 1 103,7 m z wykonaniem obudowy szybowej



W ostatnim czasie, po ukończeniu prac związanych z zabudową niezbędnej infrastruktury na poz. 880 m, zakończonych pozytywnymi odbiorami górniczych wyciągów szybowych ponownie ruszyły roboty górnicze związane z dalszym pogłębianiem na dnie szybu 8 na poz. 923 m. FOT.: Jan Czy pionka

i dwoma dwustronnymi wlotami na poz. 880 m i 1070 m oraz zabudową zbrojenia szybowego” realizuje konsorcjum firm PPG „ROW-JAS” i KOPEX PBSz.

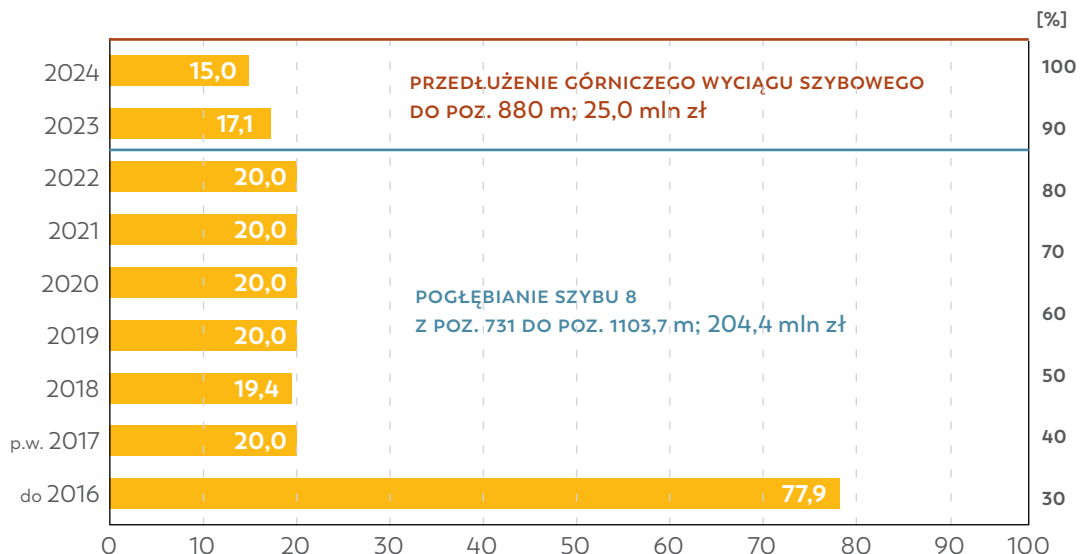
Obecnie na pogłębianym odcinku zakończono prace związane z wykonaniem wlotu ostatecznego oraz zabudową pomostu roboczego na poz. 880 m i konstrukcją wysypu, co ma bezpośredni wpływ na dalszą technologię prowadzenia robót. Wcześniej do poz. 880 m odstawa urobku z dna pogłębianego szybu prowadzona była przez

8 na poz. 923 m. Zaangażowanie i profesjonalizm konsorcjum firm wykonujących roboty jest na bardzo wysokim poziomie – dodaje inspektor nadzoru Michał Menzyk.

– Tak więc po zakończeniu robót będzie on jednym z najgłębszych, a jednocześnie jednym z najnowocześniejszych szybów w PGG – dodaje dyr. Marek Maruszczyk.

Załoga kopalni podkreśla jak zawiłą i trudną drogę odbył ruch „Jankowice” przez kolejne programy reformy górnictwa w poszukiwaniu rezerw zwiększenia

otwór wielkośrednicowy, ładowarkę zgarniakową i ciąg przenośników, natomiast obecnie urobek ten wyjeżdża kłębami urobkowymi na poz. 880 m i przez wysyp trafia na ciąg przenośników. – W ostatnim czasie, po ukończeniu prac związanych z zabudową niezbędnej infrastruktury na poz. 880 m, zakończonych pozytywnymi odbiorami górniczych wyciągów szybowych, ponownie ruszyły roboty górnicze związane z dalszym pogłębianiem na dnie szybu



efektywności gospodarczej kopalń. W okresie podejmowania decyzji o inwestycji, w dniu podpisania umowy na pogłębianie szybu 8, kopalnia „Jankowice” była samodzielną jednostką organizacyjną wchodzącą w skład Kompani Węglowej. Obecnie współtworzy struktury PGG i jest jednym z czterech ruchów kopalni ROW, i w tym aspekcie należy oczekiwać wymiernych korzyści dla pozostałych ruchów KWK ROW.

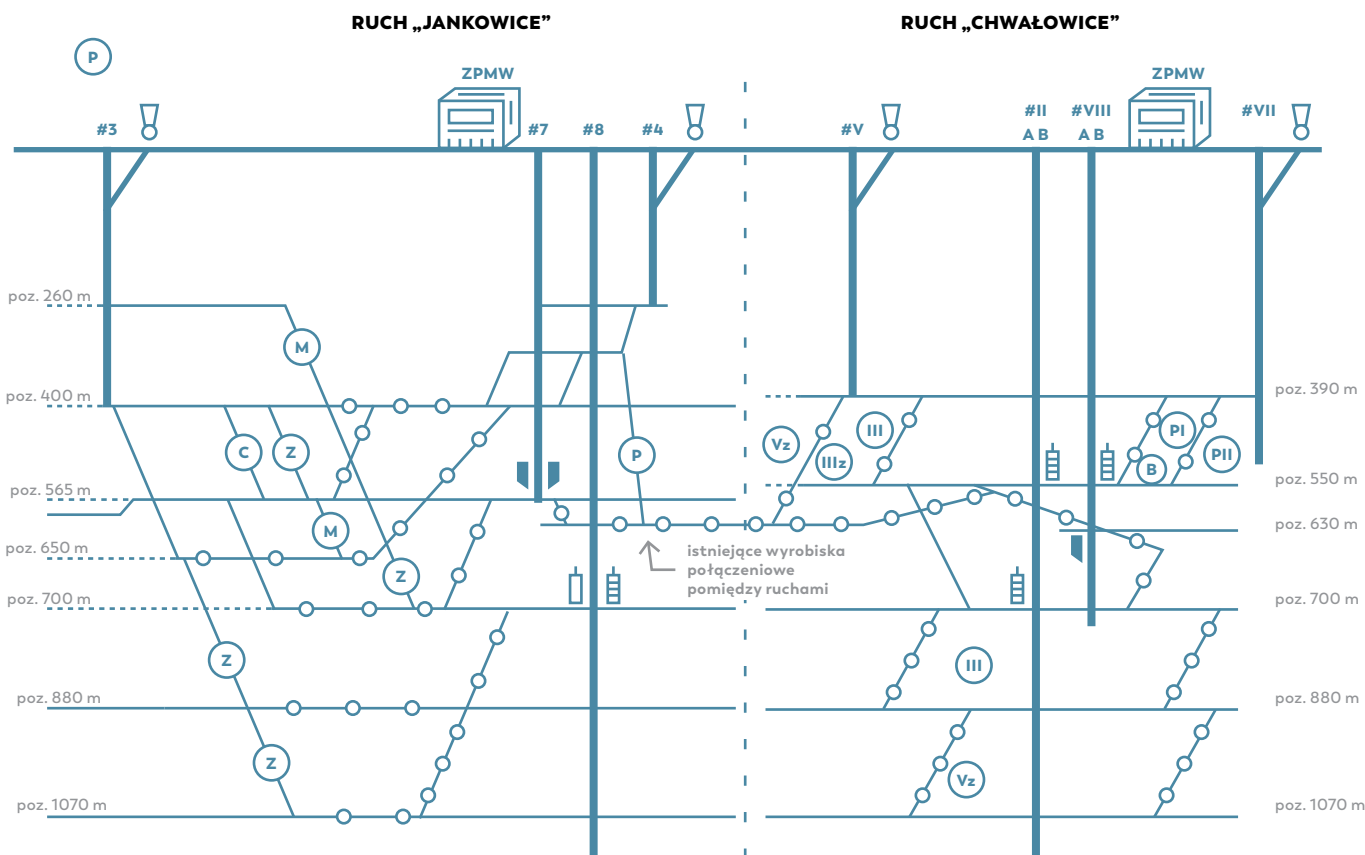
Integracja kopalń w pełnym zakresie jest procesem długotrwałym, a maksymalne efekty związane z funkcjonowaniem kopalń zespolonych będą możliwe dopiero po pewnym czasie od wprowadzenia zmian – w przyszłości, wraz z realizacją w zakładach poszczególnych przedsięwzięć profektywnościowych, zaznacza Marek Maruszczak.

Już od początku 2017 roku część wydobycia z ruchu „Chwałowice” przekierowana jest na zmodernizowany Zakład Przeróbki Mechanicznej Węgla ruchu „Jankowice”, a w pierwszym kwartale 2018 roku rozpoczynają się prace związane z wydrążeniem i wyposażeniem wyrobisk połączeniowych na poziomie 700 m – w przyszłości również na poziomie 880 m. Jest to kolejne przedsięwzięcie istotne z punktu

widzenia osiągnięcia modelu docelowego KWK ROW. Ruchy „Chwałowice” i „Jankowice” prowadzą eksploatację w pokładach grupy 400, a w perspektywie rozpoczętą eksploatacją pokładów grupy 500. Oba obszary górnicze sąsiadują ze sobą, złoża obu ruchów udostępnione są w modelu kamiennym na tożsamych poziomach wentylacyjnych i eksploatacyjnych, co umożliwi w przyszłości wykorzystanie infrastruktury i gabarytów szybu 8 również przez ruch „Chwałowice”. Przypomnijmy, że klatka wielogabarytowa, zabudowana po stronie wschodniej szybu 8, pozwala na transport 120 ludzi jednocześnie, a także na transport elementów wielogabarytowych, takich jak sekcje obudowy zmechanizowanej bez konieczności ich demontażu – zwraca uwagę Marek Benisz, nadsztygar maszynowy w KWK ROW ruchu „Jankowice”.

– *Pogłębianie szybu 8 jest niezbędne dla dalszego prawidłowego funkcjonowania kopalni oraz umożliwi budowę nowych poziomów wydobywczych 880 m i 1070 m, co pozwoli uniknąć uciążliwej, wymagającej odstępstwa WUG eksploatacji podziemnej* – wyjaśnia Marek Benisz, nadsztygar maszynowy w KWK ROW ruchu „Jankowice”.

Wielkość i jakość zasobów zalegających poniżej poziomu 700 m argumentuje podjęte działania. Zasoby operatywne, możliwe do wyeksploatowania po udostępnieniu złoża na poziomie 880 m, wynoszą około 58 mln ton. Szacujemy, że przedłuży to żywotność ruchu „Jankowice” po roku 2025 o 18 lat. Natomiast poziom 1070 m, po udostępnieniu, uwalnia zasoby operatywne rzędu około 93 mln ton. Budowa tych poziomów – 880 m i 1070 m – przedłuży żywotność Jankowic o kolejne dziesięciolecia. Szyb wykorzystany zostanie także do udostępnienia złoża w ruchu „Chwałowice”. Obecnie cała spółka zmierza do osiągnięcia modelu docelowego. W tych warunkach prowadzone działania restrukturyzacyjno-rozwojowe, skorelowane z przedsięwzięciami w innych obszarach aktywności firmy, ukierunkowane na poprawę efektywności funkcjonowania poszczególnych zakładów górniczych, stanowią łącznie o ekonomicznie uzasadnionej możliwości prowadzenia eksploatacji, decydują o bezpieczeństwie pracy oraz o stopniu wykorzystania zasobów, zaznacza Marek Maruszczak.





Barbara Hanasz

pracuje w kopalni „Ruda” ruch „Pokój” od 1986 roku. Jest mężatką, ma dwoje dzieci. Jej hobby to muzyka – zwłaszcza operetka, uwielbia naturę i prace na działce.



Barbara Szega

pracuje w kopalni „Ruda” ruch „Halemba” od 1984 roku. Jest mężatką ma jednego syna. Jej hobby to ogród, teatr, ale przede wszystkim uwielbia czytać książki.



Barbara Rzepka

pracuje w kopalni „Ruda” ruch „Bielszowice” od 1983 roku. Zameżna, ma jedno dziecko. Wolny czas poświęca na prace w ogródku działkowym.



Barbara Kempka-Kubecka

pracuje w kopalni „Ruda” ruch „Pokój” od 1992 roku. Jest mężatką, ma dwoje dzieci. Poza pracą interesuje się sportem i turystyką.



Barbara Grzędziel

pracuje w kopalni „Ruda” ruch „Halemba” od 1996 roku. Wychowuje 13-letnią córkę. Lubi w wolnym czasie słuchać muzyki metalowej.

W Polskiej Grupie Górniczej pracuje ok. 120 kobiet o imieniu Barbara. W przededniu górniczego święta prezentujemy tylko niektóre z nich...



Barbara Maroszek

pracuje w Centrali PGG. Jest związana z górnictwem od 1982 roku. Zameżna, ma jednego syna. Jej zainteresowania to wycieczki rowerowe i dobre książki.



Barbara Wróbel

pracuje w Centrali PGG. Związana z górnictwem od 1993 roku. Zameżna, ma dwoje dzieci. W wolnych chwilach lubi czytać, słuchać muzyki. Interesuje się historią.



Barbara Walter

pracuje w Centrali PGG. W górnictwie od 1992 roku. Mężatka, ma jedno dziecko. Interesuje się sportem i turystyką.



Barbara Pietrzyk

pracuje w Centrali PGG, w górnictwie od 1990 roku. Mężatka, ma dwóch synów. Jej hobby to czytanie książek i taniec.



Barbara Wiśniewska

pracuje w Centrali PGG. Związana z górnictwem od 1989 roku. Jest mężatką, ma dwoje dzieci. Jej pasją to nurkowanie i podwodna fotografia.



Barbara Bezen

pracuje w Centrali PGG. Związana z górnictwem od 1982 roku. Jest mężatką, ma jednego syna Sebastiana. Jej pasją są podróże, dobra książka, a wolny czas spędza w ogrodzie.

Wszystkim jednak składamy najserdeczniejsze życzenia imieninowe - zdrowia, wszelakiego szczęścia i bezpiecznej pracy!

(@ Jan Czipionka)

Wielki finał

ZNAMY LAUREATÓW KONKURSU
„PRACUJĘ BEZPIECZNIE 2017”

Tegoroczną edycję konkursu wiedzy o BHP wygrał szttygar zmianowy z ruchu „Piast” kopalni „Piast-Ziemowit” Piotr Pucka. Na podium uplasowali się również Zbigniew Bugdol z ruchu „Chwałowice” kopalni ROW oraz Damian Starowicz z ruchu „Halemba” kopalni „Ruda”.

Gospodarzem rozgrywek finałowych, które odbyły się 16.11.2017 r. w Domu Kultury w Rybniku-Niedobczycach, była kopalnia ROW, bowiem ubiegłorocznym zwycięzcą konkursu był Rafał Zuch z ruchu „Jankowice” KWK ROW.

W kopalnianych eliminacjach byłem dopiero 20., a potem udało się wywalczyć pierwsze miejsce w półfinałach i zakończyć na pierwszym miejscu cały konkurs.

Ujmując to w kategoriach sportowych, mogę powiedzieć, że forma wzrastała. Chciałbym podziękować mojej żonie, która umożliwiła mi spokojną pracę i naukę przez ostatni tydzień

PIOTR PUCKA z ruchu „Piast” kopalni „Piast-Ziemowit”, laureat konkursu

W rybnickiej sali widowiskowej, aby obserwować zmagania finalistów zebrali się m.in.: wiceprezes zarządu Polskiej Grupy Górniczej ds. produkcji Piotr Bojarski, dyrektor naczelny Głównego Instytutu Górnictwa prof. Stanisław Prusek, senator Wojciech Piecha, poseł Krzysztof Sitariski, dyrektorzy kopalń PGG oraz przedstawiciele nadzoru górniczego. Słowa powitania do przybyłych gości wygłosił dyrektor kopalni ROW Adam Robakowski, który podkreślił, że znamienne jest usytuowanie miejsca, w którym odbywają się rozgrywki finałowe, bowiem pod Domem Kultury w Niedobczycach trwa eksploatacja ściany wykonywana przez ruch „Marcel”.

Finał konkursu poprzedził występ zespołu tanecznego „Sukces” z Rydułtów.



Tegoroczną edycję konkursu wiedzy o BHP wygrał szttygar zmianowy z ruchu „Piast” kopalni „Piast-Ziemowit” Piotr Pucka. Na podium uplasowali się również Zbigniew Bugdol z ruchu „Chwałowice” kopalni ROW (z prawej) oraz Damian Starowicz z ruchu „Halemba” kopalni „Ruda” (z lewej).

Następnie na telebimie wyświetlone zostały teledyski zespołu „Głębia” o tematyce BHP, przygotowane specjalnie na okazję finału.

Główny punkt programu, czyli rywalizacja finałowa, podzielony został na dwa etapy, w pierwszym zawodnicy odpowiadali na pytania wyświetlone na ekranach komputerów. Ci, którzy zdobyli najmniej punktów w danej rundzie, odpadali. W ten sposób

wyłoniono czterech najlepszych zawodników: Andrzeja Siwczyka, Damiana Starowicza, Zbigniewa Bugdola i Piotra Pucka. Decydującą rozgrywkę stanowiło 14 pytań, których zdecydowanym liderem okazał się szttygar zmianowy z ruchu „Piast” kopalni „Piast-Ziemowit” Piotr Pucka.

Nagrody i medale wręczyli finałowej dzięsiały wiceprezes PGG Piotr Bojarski oraz naczelny dyrektor GiG Stanisław Prusek.

Nagroda dla zwycięzcy to czek w wysokości 8 tys. zł., za drugie miejsce 6 tys. zł., zaś za miejsce trzecie 5 tys. złotych. Pozostali finaliści otrzymali nagrodę w wysokości 1 tys. złotych.

– Gratuluję finalistom, ale również wszystkim uczestnikom tego konkursu, bo to prawie 5 tysięcy pracowników naszej firmy, którzy rozwiązali ponad 91 tys. testów. Teraz najważniejsze jest to, aby Wasza wiedza wprowadzona została do praktyki codziennej pracy – powiedział wiceprezes zarządu PGG Piotr Bojarski.

Dyrektor GiG Stanisław Prusek dodał: – Dla mnie wszyscy Państwo jesteście zwycięzcami, zaś ten konkurs oraz inne działania, które prowadzi dział BHP Polskiej Grupy Górniczej kierowany przez Grzegorza Ochmana to popularyzacja dobrych praktyk i znajomości przepisów.

Finałowe zmagania tak ocenił dyrektor działu BHP PGG Grzegorz Ochman: – Tegoroczni finaliści byli chyba najlepsi w historii konkursu. Pamiętam z wcześniejszych edycji, że były takie pytania, na które nikt nie był w stanie udzielić poprawnej odpowiedzi. W tym roku nie mieliśmy takiej sytuacji – powiedział.

– Trzeba też zwrócić uwagę, że w tym roku pytania opierały się również o nowe przepisy, które weszły w życie 1 lipca. Mimo

Gospodarzem rozgrywek finałowych, które odbyły się 16.11.2017 r. w Domu Kultury w Rybniku-Niedobczycach była kopalnia ROW



Nagrody i medale wręczyli finałowej dziesiątce wiceprezes PGG Piotr Bojarski oraz naczelny dyrektor GiG Stanisław Prusek. Nagroda dla zwycięzcy to czek w wysokości 8 tys. zł., za drugie miejsce 6 tys. zł., zaś za miejsce trzecie 5 tys. złotych. Pozostali finaliści otrzymali nagrodę w wysokości 1 tys. złotych.

tego finaliści radzili sobie z nimi doskonale. Pozostaje nic innego, jak tylko gratulować im i życzyć dalszych sukcesów – dodał Grzegorz Ochman.

Tegoroczny zwycięzca zdeklasował konkurencję już w półfinałowych rozgrywkach, które odbyły się 7 listopada w KWK „Ruda”, gdzie uplasował się na pierwszym miejscu kwalifikacji, zdobywając rekordową liczbę 26 punktów.

– Czuję ogromną satysfakcję, ale również ogromną ulgę, że to już koniec i to z takim pozytywnym efektem. W kopalnianych eliminacjach byłem dopiero 20., a potem

udało się wywalczyć pierwsze miejsce w półfinałach i zakończyć na pierwszym miejscu cały konkurs. Ujmując to w kategoriach sportowych, mogę powiedzieć, że forma wzrastała. Chciałbym podziękować mojej żonie, która umożliwiła mi spokojną pracę i naukę przez ostatni tydzień – powiedział tuż po finale Piotr Pucka.

Tak oto załoga kopalni ROW, która zorganizowała już trzy finały konkursu „Pracuję bezpiecznie” oddaje to zadanie kopalni „Piast-Ziemowit”.

AGNIESZKA AMBROŹ



Krwawa grudniowa środa

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku Wojciech Jaruzelski wprowadził w całym kraju stan wojenny. Tej samej nocy, jeszcze przed północą, **do drzwi mieszkania Jana Ludwiczaka, przewodniczącego „Solidarności” w kopalni „Wujek”, zapukał mundurowy w towarzystwie cywilów.** Jan Ludwiczak nie wpuścił ich do mieszkania i od razu zatelefonował wewnętrzną linią do kopalni, by przyszedł ktoś z kolegów, ponieważ dzieje się coś niedobrego.

Z kopalni przybiegło trzech górników. Chwilę później pod wieżowiec, w którym mieszkał Jan Ludwiczak, podjechały radiowozy. Budynek został otoczony. Górnicy, którzy stali na klatce schodowej zostali pobici, a drzwi do mieszkania państwa Ludwiczaków zostały wyważone. Jan Ludwiczak został sprowadzony do radiowozu, który odjechał w nieznanym kierunku.

Gdy do górników, którzy kończyli szychotę dotarła wiadomość o brutalnym zatrzymaniu przewodniczącego zakładowej „Solidarności”, byli tak zdezorientowani, że do końca nie wiedzieli co zrobić, jakie mają podjąć decyzje. Wówczas trzech górników postanowiło poprosić księdza Henryka Bolczyka z pobliskiego kościoła św. Michała, by przyszedł do kopalni i odprawił mszę św. Tak się stało, a sam ksiądz Bolczyk tak wspominał tamtą liturgię:

– *Po mszy świętej zwykle daję jakąś myśl przewodnią, jeszcze przed błogosławieństwem, ale jeśli zawsze robiłem to w oparciu o liturgię słowa, to tym razem powiedziałem: „Patrzą na te dwa napisy, które przed sobą widzą w tej łaźni. Jeden brzmi „Zachowaj czystość”, drugi „Palenie wzbronione”. Posłuchajcie: zachowajcie czystość myśli, o nikim źle nie myślcie, co było wczoraj twoją prawdą, musi pozostać prawdą i dzisiaj. Nie pozwól sobie zamącić twoich myśli tym, co zewnętrznie zaistniało w Polsce. Ty nie musisz nosić w sobie stanu wojennego, ty możesz być w sercu wolny. Zachowaj czystość myśli. Pano wie, nikogo nie palcie. Pan Jezus potępił grzech, ale nigdy nie potępił grzeszników.*

Msza święta odprawiona w górniczej łaźni łańcuskowej nieco uspokoiła sytuację i nastroje wśród robotników.

W poniedziałek – 14 grudnia, załoga „Wujka” podjęła demokratycznie decyzję o strajku okupacyjnym. Górnicy mogli zakończyć strajk po spełnieniu ich trzech postulatów: uwolnienie Jana Ludwiczaka oraz innych internowanych, zniesienie stanu wojennego, przestrzeganie porozumień zawartych we wrześniu 1980 roku w Jastrzębiu-Zdroju.

Władza nie miała zamiaru ustępować. We wtorek, 15 grudnia, zapadła decyzja, że w dniu następnym zostanie „odblokowana” kopalnia „Wujek”.

W środę górnicy usłyszeli, że mają zakończyć strajk do godz. 11. Górnicy odpowiedzieli, że tak się stanie, jeśli na teren kopalni

„Wujek” wejdzie wojsko, gdyż z żołnierzami nikt się nie będzie bił.

Atak na kopalnię „Wujek” został poprzedzony tzw. oczyszczeniem przedpola. Ludzi, którzy gromadzili się przy kopalni brutalnie zaatakowano armatkami wodnymi, gazem i pałkami. Wtedy kopalnia została zaatakowana od strony bramy kolejowej i od strony ulicy Wincentego Pola, gdzie czołg staranował magazyn farb i lakierów. Zomowcy, którzy weszli przez te dwa wylomy, zostali zatrzymani przez górników. Wówczas nastąpił główny atak od strony kotłowni. I tutaj ZOMO nie było w stanie przebić się w głąb kopalni, gdyż górnicy obrzucali

ich kamieniami, śrubami, cegłami oraz odrzucali granaty gazowe. Gdy kolejne ataki nie przynosiły skutku, do akcji wkroczył pluton specjalny ZOMO, którego funkcjonariusze byli uzbrojeni w pistolety maszynowe typu „RAK”. W kierunku strajkujących padły strzały, które dosięgły 32 górników. Sześciu z nich zginęło na miejscu, kolejny umarł po północy, a dwóch następnych zmarło w styczniu 1982 roku.



W pacyfikacji wzięto udział 1471 funkcjonariuszy formacji milicyjnych oraz 760 żołnierzy, którzy dysponowali 22 czołgami i 44 bojowymi wozami piechoty
FOT.: Autor nieznanym / Archiwum Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności

Kto się nie rozwija, ten się cofa...

O STUDIACH W GŁÓWNYM INSTYTUCIE GÓRNICZWA SŁÓW KILKA

Nie umilkły jeszcze echa ostatnich Międzynarodowych Targów Górnicztwa, Przemysłu Energetycznego i Hutniczego „Katowice 2017”, a już warto o nich przypomnieć, ponieważ tam właśnie mocno akcentowano, że górnictwo ma spory potencjał, ale jego rozwój wymaga coraz lepiej wykształconych kadr.

Nic dziwnego więc, że sfera edukacji i szkoleń zajmuje niezwykle ważne miejsce również w działalności Głównego Instytutu Górnicztwa. Nowe rodzaje studiów podyplomowych, specjalistycznych szkoleń, kursów czy seminariów podnoszących kwalifikacje pracowników, cieszą się niezwykle popularnością, stawiając GIG w gronie najlepszych jednostek szkoleniowych na Śląsku, zwłaszcza że część z nich prowadzona jest we współpracy z renomowanymi uczelniami, jak chociażby Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. Z bardzo szerokiej palety propozycji Instytutu warto pokrótce zaprezentować choćby kilka.

Jednym z najstarszych kierunków są Roczne Podyplomowe Studia Menedżerskie, oparte na strukturze programu MBA, organizowane wspólnie z Instytutem Zarządzania SGH. Obecnie trwa już 29. edycja tego programu. Bodźcem do uruchomienia kierunku było – w okresie transformacji gospodarczej – ogromne zapotrzebowanie na menedżerów zdolnych do stawienia czoła wyzwaniom tego procesu. Dziś studia te zawdzięczają swoją popularność konsekwentnej realizacji założeń programu MBA, łączących elementy wiedzy teoretycznej i praktycznej oraz poszerzanie już posiadanej wiedzy i doświadczeń zawodowych z jakiegokolwiek dziedziny nauki o elementy zarządzania. Dzięki temu kierunek jest uniwersalny, a jego absolwenci korzystają ze zdobytej wiedzy na wielu płaszczyznach. Program studiów ulega ciągłej ewolucji, dostosowując się do oczekiwań słuchaczy i zmieniających się wymagań otoczenia. Kadry wykładowców stanowią bowiem uznani specjaliści z SGH, a starannie dobrane materiały dydaktyczne oraz literatura fachowa pozwalają słuchaczom na skuteczne poszerzenie wiedzy. Ciekawym kierunkiem studiów podyplomowych, dedykowanym branży górniczej, jest „Przewietrzanie i wentylacja kopalń w warunkach występowania zagrożeń naturalnych”. Program studiów adresowany jest szczególnie do inżynierów górników – przedstawicieli nowego pokolenia kadr kopalń. Uwzględnia on zagadnienia dotyczące wszystkich górniczych zagrożeń naturalnych, co odróżnia go od innych studiów dotyczących klimatyzacji i wentylacji w górnictwie. Bardzo dużym powodzeniem cieszą się studia podyplomowe na kierunku „Bezpieczeństwo techniczne w przestrzeniach zagrożonych wybuchem”. Absolwenci uzyskują wiedzę i przygotowanie zawodowe w zakresie projektowania, eksploatacji oraz odbiorów urządzeń budowy

przeciwwybuchowej, a także zarządzania bezpieczeństwem technicznym w obiektach podwyższonego ryzyka i przestrzeniach zagrożonych wybuchem. Ukończenie studiów, poza szansą na nawiązanie kontaktów z branżowymi specjalistami oraz osobami, których zakres obowiązków obejmuje sprawy związane z projektowaniem, produkcją i użytkowaniem urządzeń oraz systemów ochronnych przeznaczonych do eksploatacji w przestrzeniach zagrożonych wybuchem, daje również możliwość uzyskania Certyfikatu Kompetencji „Menedżer odpowiedzialny za sprawy bezpieczeństwa przeciwwybuchowego”, wydawanego przez Jednostkę Certyfikującą GIG. Instytut jest jedyną jednostką w Polsce, kształcąca na poziomie studiów podyplomowych w obszarze bezpieczeństwa w przeciwwybuchowego.

„Bezpieczeństwo i higiena pracy w przedsiębiorstwie” to z kolei studia adresowane głównie do kadry kierowniczej oraz pracowników odpowiedzialnych w zakładach przemysłowych za bezpieczeństwo pracy i nadzorujących funkcjonowanie służb BHP. Ciekawym elementem studiów jest szkolenie dydaktyczne dla wykładowców i organizatorów szkoleń, którego ukończenie jest jednym z warunków do prowadzenia szkoleń okresowych w zakresie BHP.

Mówiąc o szerokiej ofercie dydaktycznej GIG-u należy wspomnieć również o bardzo ciekawych studiach podyplomowych pod nazwą „Ochrona radiologiczna w środowisku pracy i obciążenie środowiska naturalnego związane z występowaniem naturalnej i sztucznej promieniotwórczości”, których celem jest przekazanie wiedzy teoretycznej i praktycznej w obszarze ochrony radiologicznej, pozwalającej na uzyskanie uprawnień Inspektora Ochrony Radiologicznej (IOR-1). Ćwiczenia odbywają się w nowoczesnych laboratoriach wyposażonych w aparaturę na najwyższym, światowym poziomie. Zajęcia prowadzą wybitni specjaliści - praktycy, pracownicy nauki Śląskiego Centrum Radiometrii Środowiskowej, którzy stale współpracują z wiodącymi krajowymi i zagranicznymi ośrodkami naukowymi. Dodatkowym atutem są zajęcia interaktywne z zastosowaniem metody warsztatowej oraz możliwość bieżącej analizy konkretnych przypadków ze specjalistami. Studia adresowane są szczególnie do osób zatrudnionych, bądź poszukujących zatrudnienia w instytucjach, które prowadzą działalność w zakresie pokojowego wykorzystywania energii atomowej (związane

z rzeczywistym i potencjalnym narażeniem na promieniowanie jonizujące od źródeł promieniotwórczych), przetwarzania, składowania, utylizacji materiałów i odpadów promieniotwórczych, rewitalizacji i rekultywacji terenów przemysłowych, a także w górnictwie, wojsku, straży granicznej i policji.

Pokaz szkoleniowy wybuchu pyłu węglowego w sztolni Kopalni Doświadczalnej „Barbara”





Pokażmy Barbórkę światu!

OD POŁOWY XIX WIEKU W KOPALNIACH WĘGLA KAMIENNEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU ŚWIĘTOWANA JEST, PRZYPADAJĄCA 4 GRUDNIA, UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BARBARY, NAZWANA BARBÓRKĄ. POKAŻMY JĄ ŚWIATU!

Każdego roku, od ponad 160 lat, społeczność górnicza celebrowała ją jako wydarzenie religijne, zawodowe i rodzinne. W każdym z tych trzech wymiarów na Górnym Śląsku jest ono wyjątkowe, a na przestrzeni półtora wieku stale się zmieniało. Niektóre jego elementy okazały się stałe, a część z nich wprowadzano i usuwano w różnych momentach historii, nie zawsze z pobudek wspierających Barbórkę. Ostatecznie,

w czasie politycznej i kulturowej wolności, górnicy sami zdecydowali jakie elementy pragną wpiąć swoją pamięcią i kulturować. Dzięki temu możemy dzisiaj mówić o kulturowym bogactwie tego aspektu górnośląskiego górniczego dziedzictwa.

Nieubłagana koniunktura polityczna spowodowała, że od lat 90. XX wieku wiele kopalń zostało zamkniętych, a górnicy odeszli z zawodu. Jakkolwiek trudno jest świętować w sytuacji braku pracy i likwidacji

kopalń, pamięć o Barbórcie powinna być przekazywana kolejnym pokoleniom mieszkańców regionu, ponieważ cały Górny Śląsk wyrósł „na węglu” dzięki ciężkiej pracy górników. Warto jest więc przyjrzeć się jak świętowali Barbórkę nasi przodkowie, zakładając, że zarówno elementy obchodów znane nam wyłącznie ze wspomnień, jak i świętowanie, którego jesteśmy częścią, są tak samo ważne.

Spoglądając na Barbórkę wstecz trzeba zaznaczyć, że obchody tego dnia rozpoczęły się od krótkiej modlitwy katolickich górników przed ołtarzami św. Barbary, znajdującymi się w kopalnianych cechowniach. Współcześnie członkowie załóg, czy

związków zawodowych, składają kwiaty przed jej wizerunkami. O obyczaju tym pamiętają także górnicy, którzy „odwiedzają” swoje święte Barbary, przeniesione z zamkniętych kopalń do kościołów czy kaplic.

Nasi przodkowie przygotowywali się do wyjścia na msze święte i nabożeństwa na placach kopalń, gdzie formował się szyk kolumny marszowej. W odpowiedniej kolejności ustawiał się poczet sztandarowy, orkiestra (kopalniana, wojskowa lub wynajęta na tę okazję), dyrekcja, sztygarzy, za którymi do kościołów szli pracownicy świętujący jubileusz zawodowy. Piękną, wyłącznie górnośląską tradycją, był wspólny wymarsz górników wyznania katolickiego i ewangelickiego z kopalni. Dopiero w pobliżu świątyni pochód rozdzielał się. Po powrocie z nabożeństw odbywał się uroczysty obiad dla jubilatów i dyrekcji, natomiast pozostali uczestnicy mszy i nabożeństw wracali do domu, by tam, przy świątecznym posiłku, świętować z rodziną. Współcześnie wspólne wyjścia załogi i dyrekcji do kościołów odbywają się, co oczywiste, tam, gdzie jeszcze są czynne kopalnie. Choć trzeba wskazać, że są pośród nas górnicy, którzy pielęgnowali pamięć o wspólnych przemarszach i organizowali takowe w miejscach, w których już nie ma śladu po kopalni. Na przykład w Zabrze-Biskupicach, po spotkaniu przy wizerunku św. Barbary z kopalni „Jadwiga/Pstrowski” wspólnie szli oni do kościoła.

Barbórka była także dniem wręczania nagród za długoletnią pracę. Z rąk dyrektorów jubilatcy otrzymywali upominki pieniężne oraz zegarki z pamiątkowym grawerunkiem. Tych, którzy pracowali 50 lat, obdarowywano zegarkiem w złotej kopercie i 50 markami w złocie. Po II wojnie światowej władze chciały zlikwidować obyczaj honorowania jubilatów, nagradzając pracowników pracy za windowanie morder-



Obecnie trudno wyobrazić sobie Barbórkę bez karczmy piwnej, gwarków czy babskiego combra, które dla wielu właśnie są obchodami Barbórki. Jednak warto wiedzieć, że nie zawsze tak było. Zabawy i spotkania przy piwie nie odbywały się w grudniu (ze względu na adwent), ale jako święto zakładowe (Bergfest) – latem, do I wojny światowej

czych norm wydobywania. Zdecydowana postawa górników spowodowała, że wycofano się z tego zamiaru i w prezencie jubileuszowym w latach 60. XX wieku można było otrzymać motocykl, a nawet samochód. Ponadto górnicy zasłużeni dla kraju byli dekorowani odznaczeniami w trakcie akademii zakładowych oraz centralnych, które odbywały się naprzemiennie w Zabrzu i Katowicach.

Obecnie trudno wyobrazić sobie Barbórkę bez karczmy piwnej, gwarków czy babskiego combra, które dla wielu właśnie są obchodami Barbórki. Jednak warto wiedzieć, że nie zawsze tak było. Zabawy i spotkania przy piwie nie odbywały się w grudniu (ze względu na adwent), ale jako święto zakładowe (Bergfest) – latem, do I wojny światowej. Po jej zakończeniu, głównie ze względu na trudności finansowe kopalń, zarzucono organizowanie dwóch imprez w ciągu roku. W okresie powojennym górnicy mogli uczestniczyć w balach, potań-

cówkach, a nawet dyskotekach. Spopularyzowane po 1980 roku karczma piwna, gwarki i babski comber są lubianymi przez górników imprezami Barbórkowymi.

Bez względu na to, które elementy Barbórki są dzisiaj bardziej popularne od innych, wszystkie trzeba traktować jako dziedzictwo tego święta, ponieważ niezmiennie jest to dzień świąteczny górników i ich najbliższych. Jest także dziedzictwem Górnej Śląska, elementem tożsamości mieszkańców regionu. Jednakże wniosek o wpisanie Barbórki na listę niematerialnego dziedzictwa złożyć mogą wyłącznie depozytariusze, a więc ci, którzy Barbórkę celebrują, świętują i pielęgnują.

W związku z tym Muzeum Górnictwa Węglowego, jako koordynator tego przedsięwzięcia, ma dwie prośby do depozytariuszy.

Po pierwsze chcielibyśmy, aby oni sami pochwalili się, jak świętują (lub świętowali) ten dzień, aby w miarę możliwości przesłali do Muzeum zdjęcia, krótkie filmy, wspomnienia spisane lub nagrane na adres: barborka@muzeumgornictwa.pl lub Muzeum Górnictwa Węglowego, ul. Jodłowa 59, 41-800 Zabrze, z dopiskiem „Barbórka” do końca grudnia 2017 r.

Następnie będziemy prosić depozytariuszy o spotkanie się z pracownikami Muzeum. Wówczas zachęcać będziemy wszystkich zainteresowanych do podpisania porozumienia depozytariuszy, które zostanie dołączone do wniosku. Jest to najważniejszy jego element, który poświadczy, że Barbórka jest dla górników ważna i cenna.

Podejmijmy więc wspólny wysiłek, by wpisać Barbórkę na listę niematerialnego dziedzictwa UNESCO. Pokażmy Polsce i światu jeden z naszych regionalnych skarbów.

Zgodnie z tradycją



W jedynym w Katowicach zakładzie krawieckim, który od 1991 r. szyje mundury górnicze, przed Barbórką ogromny ruch. Górnicy stoją w kolejce do miary, tłocząc się w wąskim pomieszczeniu.

– *Zawsze przed górniczym świętem jest taki młyn, za to w pozostałej części roku musimy szukać zleceń* – mówi Krystian Brauhoff, właściciel zakładu.

Tu oprócz zwykłych górników swoje mundury szyli także niecodzienni klienci. Szef wspomina Jolantę Kwaśniewską, Lecha Wałęsę i... generała Charlesa de Gaulle'a, prezydenta Francji, a ostatnio gubernatora stanu Nevada...

Dodaje też, że ostatnio zawód chyba się nieco feminizuje, bo zakład ma coraz więcej zamówień na damskie mundury.

W pracowni zatrudnieni są doświadczeni krawcy z bardzo długim stażem. O młode kadry ciężko – nie ma chętnych do pracy w tym pięknym, ale trudnym zawodzie...

JAN CZYPIONKA



Mieczysław Wójcik szyje górnicze mundury od wielu lat. Gdy on kroi, wystarczy tylko jedna przymiarka.



Wzorem dla dzisiejszego munduru górniczego był uniform wprowadzony w XVIII w. na terenie Niemiec w Zagłębiu Ruhry. W Polsce pierwsze mundury wprowadzone zostały w 1817 r. i służyły jako odzież robocza. Wzorem były stroje piechoty Królestwa Polskiego. Twórcą Korpusu Górniczego i prekursorem szkolnictwa górniczego był Stanisław Staszic.

Galowy mundur górniczy ma dziś kilka charakterystycznych elementów wywodzących swe przeznaczenie i funkcje z czasów historycznych:

PIÓROPUSZ – nawiązujący do miotełki do czyszczenia otworów strzałowych, którą górnik nosił zatknęty za taśmę kapelusza. Kolor pióropuszy munduru galowego jest ściśle określony: **ZIELONY** – dla dyrektorów generalnych, **BIAŁY** – dla techników górniczych, inżynierów górniczych i dyrektorów górniczych, **CZARNY** – dla górników, **CZERWONY** – dla orkiestry górniczej (białoczerwony – dla kapelmistrza). **KRÓTKA PELERYNKA** – symbolizująca kapę, która chroniła górnika przed wodą lejącą ze stropu;

AKSAMITNE ZASZEWKI NA PIERSIACH – niegdyś służące do zatykania w nie lontów do odpalania ładunków wybuchowych;

HONOROWE SZPADY GÓRNICZE – przywilej przypinania szpady zarezerwowany jest tylko dla wyróżnionych. Jej wręczenia dokonują dziś zasłużeni górnicy – tzw. stare strzechy. Przyznanie szpady jest traktowane jako symbol szlachectwa nabytego nie przez urodzenie, lecz przez rzetelną naukę i pracę.

Ulicami Nowego Jorku

Rozmowa z **Janem Zdziebko**, dyrektorem Biura Zarządzania Majątkiem Produkcyjnym Centrali PGG, który przebiegł nowojorski maraton.

A. AMBROŹ: Skąd pomysł na udział w maratonie nowojorskim?

J. ZDZIEBKO: – Musiałbym zacząć od tego, że chyba jak większość biegających amatorów, nie biegam dla samych startów w zawodach, tylko dla relaksu. Chwile z bieganiem są restartem dla ciała i umysłu po dniu pracy. Sam start w zawodach jest dla mnie formą sprawdzenia się oraz motywacji do treningów nawet po najbardziej trudnym dniu, niezależnie od pory roku i warunków atmosferycznych. A w przypadku biegów poza miejscem zamieszkania to też okazja do zwiedzania innych miast.

Tak się to jakoś w którymś momencie złożyło, że we wrześniu 2016 roku zdobyłem Koronę Maratonów Polskich, czyli ukończyłem w ciągu 2 lat pięć biegów maratońskich we Wrocławiu, Poznaniu, Dębnie, Krakowie i Warszawie. Na ukoronowanie tego wydarzenia zapisałem się do udziału w biegu maratońskim z Maratonu do Aten, z metą na Stadionie Olimpijskim. To był dla mnie, że tak powiem, *crème de la crème* jeżeli chodzi o biegi maratońskie.

To miał być mój pierwszy i ostatni bieg startowy poza granicami kraju. Stało się jednak inaczej. Kolega Marek podrzucił pomysł zorganizowania startu w NY z okazji 50 urodzin i wystartowałem, ale rok wcześniej.

A. A.: Czy dużo było formalności do załatwienia w związku z taką wyprawą?

J. Z.: – Zdobycie pakietu startowego do Maratonu Nowojorskiego, podobnie jak do innych biegów maratońskich tej klasy, nie jest łatwe. Są cztery sposoby na start w takiej imprezie biegowej. Trzeba mieć dobry rekord życiowy. Limity są dosyć wyśrubowane np. dla mężczyzn w kategorii wiekowej 45-49 wynosi on 3:05:00. Zawodnikom wolniejszym pozostaje droga losowania albo tzw. miejsca gwarantowane odpłatne, które można sobie zapewnić poprzez wpłaty ustalonej wysokości na rzecz wskazanych organizacji charytatywnych lub poprzez biura podróży współpracujące z organizatorami biegu. Dwie ostatnie drogi do startu są najłatwiejsze, ale też najdroższe.

Internetowe zapisy ruszają w styczniu danego roku i trwają do połowy lutego. Niestety

szanse na to, że stanie się na linii startu w Nowym Jorku, wcale nie są duże. Organizatorzy w pierwszej kolejności przyznają miejsca dla zawodników szybkich, następnie gwarantowane, a pozostałe numery startowe trafiają do szczęśliwców wyłonionych w losowaniu. Loteria odbywa się pod koniec lutego lub z początkiem marca.

Z moją „życiówką” 3:32:49, po wpłaceniu opłaty zgłoszeniowej, musiałem liczyć na lut szczęścia w loterii. Trzeba mieć świadomość, że przez organizatorów przeprowadzane są trzy różne losowania: oddzielne dla mieszkańców Nowego Jorku, Stanów Zjednoczonych i biegaczy z innych krajów.

Metoda dość skomplikowana, ale mnie się udało być wylosowanym za pierwszym razem, mimo że zapisałem się ostatniego dnia.

A. A.: Jak wyglądał sam bieg i atmosfera mu towarzysząca?

J. Z.: – Dzień startu zaczął się dla mnie pobudką o 3:45. Potem przejazd na miejsce zbiórki na Manhattanie, skąd podstawione autokary od 5:00 przewoziły zawodników na Staten Island. Następnie, w mało komfortowych warunkach, prawie czterogodzinne oczekiwanie na sygnał do startu. Trzeba tu wspomnieć o tym, że przed biegaczami, od 8:30 startują zawodnicy na wózkach.



Nasz pracownik na ponad 55 tysięcy biegaczy ze 125 krajów zajął 8362 miejsce, kończąc bieg z czasem 3:44:49.

Ciekawostką jest to, że ze względu na liczbę uczestników wyznaczone są trzy linie startowe. Każda z grup biegnie oddzielnie i dopiero po przebiegnięciu około 3,5 mili rozpoczyna się bieg wspólny.

Trasa maratonu nowojorskiego nie należy do najłatwiejszych, nie jest płaska, prowadzi przez 5 mostów. Podbiegi dały mi się we znaki, zwłaszcza przy moście Pułaskiego i Queensboro Bridge. Dodatkowym utrudnieniem był wiatr i mżawka.

Sam bieg to dosłownie bajka. Biegnie się ciągle wśród kibiców wspierających biegaczy śpiewem, okrzykami i oklaskami. Co pewien odcinek bieg urozmaicają koncerty różnych zespołów. To była taka 42 kilometrowa strefa kibica. Na żadnym biegu, w którym uczestniczyłem, nie doświadczyłem czegoś takiego. Najsympatyczniej było na pierwszej połowie maratonu. Wiadomo, jeszcze sporo sił i do tego sporo rodaków wśród kibiców na trasie przez Brooklyn i Queens.

O samej trasie też warto wspomnieć w aspekcie turystycznym. Trasa bardzo widowiska, prowadząca przez pięć dzielnic Nowego Jorku, można powiedzieć, że zwiedzałem to miasto w biegu. Nowy Jork to ogromny luksus i niewyobrażalna bieda, to mieszanka religijna i etniczna, to cały świat w jednym miejscu, a właściwie na odcinku 42,195 km.

Do tego wszystkiego, jak podczas każdego biegu, sympatyczna atmosfera wśród samych biegających. W chwilach słabości jeden dopinguje drugiego, jest walka, ale przede wszystkim z samym sobą. Tak naprawdę to ściga się może pierwsza setka profesjonalistów. Ostatnie kilometry przed metą mocno pofałdowane w Central Park, gdzie znajduje się meta, to chwile radości, że uda się ukończyć, bo meta tuż tuż, przeplatane z obawą czy nie braknie sił i człowiek dołączy na ostatnich kilometrach i metrach przed metą do tych, którzy padli i zniesiono ich z trasy.

Na koniec już tylko meta, radość i złość, że można było lepiej i szybciej. Ale na to przyjdzie czas następnym razem ...

Ale to nie koniec. Wracając metrem do hotelu z medalem na szyi po drodze człowiek otrzymuje gratulacje od obcych ludzi, którzy spontanicznie nawiązują rozmowę.

A. A.: Dziękuję za rozmowę. Gratuluje i życzę dalszych biegowych sukcesów.

Węgiel – archetyp

Rozmowa z **prof. dr hab. Ewą Kosowską** i **dr hab. Anną Gomółą** z Zakładu Teorii i Historii Kultury Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

J. CZYPIONKA: Podczas konferencji naukowej „Węgiel – archetyp Górnego Śląska” zorganizowanej przez Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze wygłosił Panie referat zatytułowany „Węgiel – pra-słowo – archetyp”...

E. KOSSOWSKA: – Był z tym tematem pewien kłopot, bo tytule konferencji zawarta została teza, że węgiel jest archetypem. Naszym zadaniem było sprawdzenie, czy jest ona słuszna. Węgiel nie jest standardowym obiektem badań kulturoznawcy, ale kulturoznawcy zajmują się praktycznie wszystkim, a więc także i węglem, oczywiście przyglądając mu się z pewien specyficzny sposób.

Perspektywa, jaką zaproponowali gospodarze konferencji, każe spojrzeć na węgiel jako na coś, co ma charakter odwieczny, jako na pra-obraz kształtujący ludzką wyobraźnię. A przecież pozyskiwanie tej kopaliny – z punktu widzenia historii ludzkości – to działalność stosunkowo późna. Ważne jest to, że wydobywanie węgla wiązało się od samego początku z kształtowaniem nowego etosu pracy i z oswojeniem przestrzeni, która do tej pory była dla człowieka niedostępna.

Wcześniej, zanim rozpoczęto eksploatację różnych „podziemnych skarbów”, czyli soli, srebra etc. świat podziemny kojarzył się głównie z otchłanią, piekłem, śmiercią. Ta sfera jednak intrygowała ludzi od najdawniejszych czasów, co znajduje swe odzwierciedlenie w opowieściach o podziemnych karłach czy o innych mitologicznych stworach. Jej istnienie pozwalało domniemywać, że ziemia coś skrywa, że pod powierzchnią jest coś niezwykle wartościowego, a jednocześnie dostęp do tych ukrytych zasobów

mają ludzie wybrani, niezwykli. Ta niezwykłość z czasem przekłada się na etos górniczy. Górnicy to w powszechnym odbiorze ludzie odważni, kompetentni, zdyscyplinowani, prospołeczni. Odznaczają się szczególnie wysoką moralnością.

J. C.: Wyobrażam sobie, że w procesie wydobywania węgla powstaje cała nadbudowa kulturowa...



Ziemia stała się groźna, kiedy zaczęto sięgać w jej głąb. Fot.: Jan Czypiionka

A. GOMÓŁA: – Użył pan zwrotu „wyobrażam sobie” i to jest kluczowe dla tej całej opowieści. Ludzie nauczyli się wydobywać węgiel, wykorzystywać, przerabiać, a z drugiej strony podjęli pracę intelektualną i właśnie wyobrażeniową. Wszystkim czynnościom, które mają charakter pragmatyczny i racjonalny, człowiek dodaje sferę imaginacyjną. W ten sposób węgiel znalazł miejsce w sferze naszych wyobrażeń. On nie jest tylko przedmiotem, kopaliną, surowcem, ale staje się tym, czego potrzebujemy, czego pragniemy, tym czego poszukujemy, a metaforyczne określenie „czarne złoto” nie jest przypadkowe.

E. K.: – Na początku do kopalń przychodzili ludzie z kręgu kultury agrarnej, którym Ziemia kojarzyła się z archetypem matki karmicielki. Kiedy zaczęli pracować w kopalniach, podpowierzchniowa strefa ziemi stała się dla nich wyzwaniem. Radykalnie

zmieniła się aksjologia, sposób wartościowania – Ziemia stała się groźna, kiedy zaczęto sięgać w jej głąb. Pojęcie eksploatacji, a zatem „wydobycia bogactw naturalnych” i techniczne wyobrażenia z tym związane pojawiają się dopiero w kulturze przemysłowej zastępując wcześniejsze odnoszące się np. do rodzenia – takie jak urodzaj.

A. G.: – W wielu kulturach istnieje zakaz „krzywdzenia Ziemi”, że wspomnę o takich przejawach, jak buty pasterzy mongolskich z podniesionymi czubkami, po to aby nie ranić matki-Ziemi, albo wierzenia Indian, które

nie pozwalają ścinać traw, bo to włosy matki-Ziemi. Rolnictwo narusza ziemię jedynie do pewnej, niewielkiej głębokości. Tymczasem górnictwo wkracza w głąb tworząc podziemny świat na wielu poziomach. Człowiek wchodzi w rejony sobie obce, których do tej pory się bał. Historia górnictwa to stałe schodzenie coraz głębiej od odkrywek, poprzez płytke szybiki, aż po sięgnięcie po złoża leżące nieraz ponad kilometr pod powierzchnią.

E. K.: – Kultura wydobywania węgla jest, bo musi być, prospołeczna – człowiek zjeżdża-

jący na dół wie, że nie jest tam sam, ale może liczyć na innych. I że zwrotnie jest za kolegów odpowiedzialny. W kulturach ludowych, które także miały cechy prospołeczne, nie było takiego silnego etosu wzajemnej odpowiedzialności. Górnicy o tym wiedzą, ale rzadko o tym mówią, bo być może uważają to za oczywistość.

A. G.: – Jedną z przyczyn – dla których ludzie chcą pracować w kopalniach pod ziemią – poza wieloma bardzo pragmatycznymi, to ta, że brakuje im współcześnie etosu wspólnotowości. Można powiedzieć, że ta „nieludzka” ziemia, to nieprzyjazne środowisko, tworzy specyficzne wartości, jakie trudno wykreować w innych okolicznościach i miejscu. Dlatego kultura śląska jest specyficzna nie poprzez folklor, gwara, sztukę, ale przez to, że tworzą się tu bardzo silne związki międzyludzkie.

J. C.: Dziękuję za rozmowę.

Skat to potęga

Skata uczyło się kiedyś w rodzinie. Jak jeszcze byłem za bajtla, gdy chodziliśmy w niedziele do dziadków, ojciec, jego bracia, dziadek siadali do gry. Nam, dzieciom, nie wolno było nawet stać przy stole. Ale każdy patrzył gdzieś katem oka, słuchał. Gdy mieliśmy po czternaście lat dopuszczano do grania – opowiada Piotr Czipionka, przewodniczący Klubu Skata Sportowego Amicus, przy kopalni Staszic w Katowicach

Taka była tradycja. Zresztą nadal znam rodzinę, gdzie po wieczery wigilijnej siadają we czworo do skata i zaczynają grać. Tak jak kiedyś ich rodzice, dziadkowie...

Podkreśla, że nawet w czasach zmaskulinizowania życia i wyraźnego podziału na role w rodzinie, do skata siadali wszyscy – starzy, juniorzy kobiety... Tak jest do dzisiaj, choć tych, którzy zaczynają grać w skata, przychodząc spoza rodzin zajmujących się tym tradycyjnie, nie ma wielu. Maleje też zainteresowanie młodych. Mają inne zainteresowania, nawet w wypadku gier.

– Ale co niedziela w klubach w Polsce do skata siada około pięciuset osób. To jest dużo, choć kiedyś było więcej. Przynajmniej dwa razy tyle – zauważa refleksyjnie.

– Kiedy zakładaliśmy klub w roku 1995 marzyło nam się by startować w jakichś mistrzostwach. Może nawet wygrać. A teraz... – Piotr Czipionka pokazuje pomieszczenie klubowe w dworku na Giszowcu. Ściany zastawione pucharami, zawieszonymi dyplomami, medalami, znaczkami, zdjęciami z imprez klubowych. Osiągnięcia klubu – drużynowy Mistrz Okręgu – pięć razy, Mistrz Polski – trzy razy, w tegorocznych Mistrzostwa Europy dwóch juniorów zajęło 3 i 4 miejsce, a drużyna klubowa Amicusa sklasyfikowana została na miejscu 14 z 34 startujących. Ilość nagród, wyróżnień, zwycięstw indywidualnych – trudna do policzenia. Generalnie 670 pucharów za 23 lata gry.

Najdalsze wyjazdy na zawody – Chile, Paragwaj, Republika Południowej Afryki. W przyszłym roku w marcu mistrzostwa indywidualne i drużynowe w Hiszpanii. Za wyjazdy płacą zawodnicy i – jeśli się uda – sponsorzy. O nich jednak, przyznaje prezes Czipionka, z tym ostatnim jest coraz trudniej, nie tylko w górnictwie.

A sama gra. Jeśli przy stoliku są trzy osoby, po zakończeniu licytacji przeciwko wygrywającemu ją „soliście” gra dwójka pozostałych. Jeśli osób było cztery, czwarty przechodzi do rozdawania kart. I przez cały czas pada podkreślenie: to skat sportowy. Bo grało się jeszcze w chlusta, w pokera, ale tamte gry traktowane były jako hazardowe. Ta wymaga ćwiczenia umysłowego.

Za to grać można wszędzie. Dlatego w ramach działań klubowych odbywają się, gdy tylko jest to możliwe: wycieczki ze skatem, grzybobrania ze skatem, biesiady ze skatem. Było też świniobicie ze skatem i pieczenie dzika – ze skatem naturalnie.

– Udać nam się znaleźć nie tylko „szkaciorzy”, którzy nam pomagają przy organizacji takich przedsięwzięć. A żeby nie było tylko całkiem rozrywkowo, to już osiem razy mieliśmy rekolekcje ze skatem – wlicza prezes.

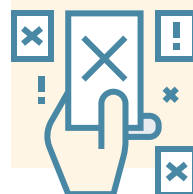
– Księża się zgadzają?

– Oczywiście. Kolejne będą w maju 2018, w ośrodku kościelnym w Zembrzycach!

I jak nie przyznać, że skat to potęga?



Piotr Czipionka pokazuje pomieszczenie klubowe w „dworku” na Giszowcu.



Klub Skata Sportowego Amicus

64 członków, w tym pięciu juniorów.

SIEDZIBA: Miejski Dom Kultury w Katowicach, filia Giszowiec, plac pod Lipami 1.

Kopalnia „Staszic”, Giszowiec ...i co dalej?

PONAD PIĘĆDZIESIĄT LAT
WSPÓLNEJ HISTORII



Dyrektor Bogusław Roskosz wspominał anegdoty z czasu budowy i uruchamiania kopalni

Historię budowy i rozwoju najnowocześniejszej niegdyś polskiej kopalni, która rozpoczęła eksploatację w roku 1964 r., przedstawiał obecny dyrektor kopalni „Murcki-Staszic”, Marek Skuza. Drugim prelegentem na spotkaniu przeprowadzonym 15 listopada 2017 r. w giszowieckiej „gawlikówce” był prowadzący budowę i uruchamiający wydobywanie w kopalni 93-letni dyrektor Bogusław Roskosz. Kilku słuchających go starszych mężczyzn przytakiwało. Mówił o historii, którą przeżyli, współtworzyli.

Kilka razy powracał temat związków kopalni z dzielnicą, która rozrosła się dzięki górnictwu, co nie znaczy, że stała się piękniejsza. Dla interesu kopalni wyburzanie ponad czterdzieści lat temu starej zabudowy Giszowca i zastąpienie małych domów

budynkami wielorodzinnymi było działaniem sensownym. Pozwoliło ulokować w pobliżu zakładu znaczną część jego ówczesnych pracowników. Wtedy jeździło się do pracy głównie komunikacją publiczną lub przewozami.

Inaczej widzą to lokalni starsi mieszkańcy, nawet znaczna część tych, którzy zostali wówczas tu przeniesieni. Inaczej też odbiera się te zmiany, patrząc z perspektywy na przekształcenie, jakie zaszło w logicznie uporządkowanej strukturze osady.

Z dawnego osiedla, zbudowanego w latach 1907–1910 dla 600 rodzin robotniczych i trzydziestu paru urzędniczych (plus tzw. „kolonia amerykańska” dobudowana w 1926 r.), po wyburzeniach z lat 70., 80., została jedna trzecia.

Ale za to na koszt kopalni zmodernizowano w dzielnicy sieć wodno-kanalizacyjną, energetyczną, gazową. Powstała szkoła, przychodnia, zakład opiekuńczy... Tych rachunków prosto rozliczyć się nie da.

Wypłynęło pytanie – co dalej. Osiedle będzie istnieć. A kopalnia?

– Liczymy na ujęte w planach PGG rozpoczęcie zbrojenia szybu VII. Czekają na to od dwudziestu siedmiu lat. Jednak przyszłość związana jest przede wszystkim z sytuacją w kraju. Tylko pamiętajmy, że niezależnie jaki model energetyczny będzie wdrażany, musimy dotrzeć do jego wprowadzenia. A przypominam, że Niemcy, likwidując wydobywanie węgla kamiennego u siebie, spalają go nadal od 60 do 70 mln ton rocznie – mówił dyrektor Skuza.

WOJCIECH JAROS



Historię kopalni i osiedla przedstawił Marek Skuza – obecny dyrektor kopalni „Murcki-Staszic”.





Ekipa zajrzała także do szatni tańczuszkowej...

Teatr Telewizji w kopalni „Wujek”

Na kilka godzin w poniedziałek 30 października br. część kopalni „Wujek” opanowana została przez ekipę TVP3 Katowice. W naturalnym otoczeniu kręcono kilka scen do spektaklu „**Wujek 81. Czarna ballada**”.

Premiera sztuki, reżyserowanej przez Roberta Talarczyka, miała miejsce 16 grudnia 2016 r. w Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach. Spotkała się z bardzo różnym odbiorem. Część widzów i krytyków uważała ją za „spektakl pisany emocjami”. Inni zarzucali, że forma muzyczna z niewystarczającym szacunkiem odnosi się do tragedii, która miała miejsce podczas pacyfikowania strajku w kopalni w 1981 r.

Jak będzie wyglądać to w wersji telewizyjnej, skróconej w stosunku do całości spektaklu teatralnego o ponad 50 minut, przekonamy się oglądając sztukę 18 grudnia br. w Teatrze Telewizji (TVP1) o godz. 20.25.

– Była to kolejna ekipa wykonująca zdjęcia, kręcąca film w naszej kopalni – powiedział Piotr Buffi, kierownik działu

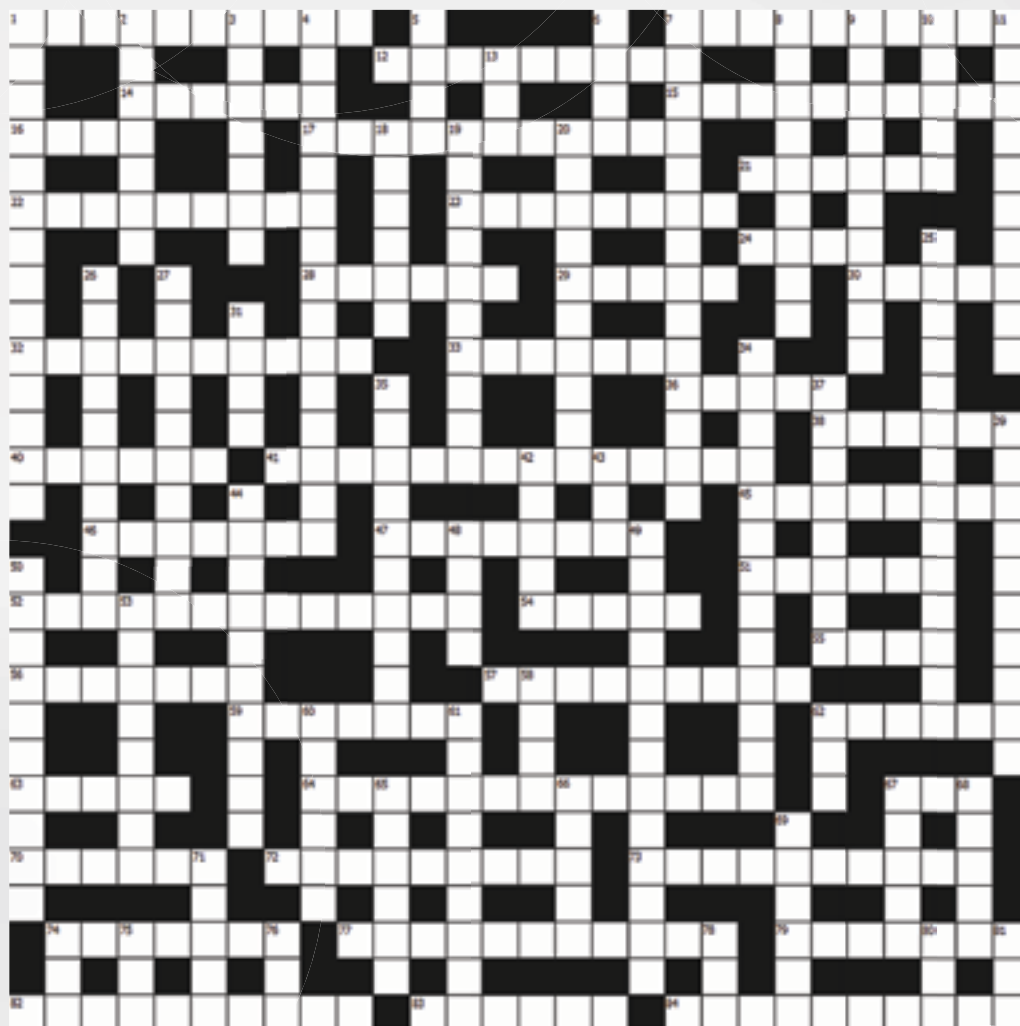


adaptacji zawodowej, opiekujący się gośćmi na terenie „Wujka” – *Jednak trzeba być przy tych wszystkich działaniach, by zdać sobie sprawę jak wiele starań i czasu zajmują przygotowania, powtórki ujęć. Jak ogromny jest wkład pracy potrzebny dla pokazania dosłownie kilku scen.*

W naturalnym otoczeniu kręcono kilka scen do spektaklu „Wujek 81. Czarna ballada”.

WOJCIECH JAROS





KRZYŻÓWKA #19

PIONOWO

1. organizacja
2. polityk albo inżynier rosyjski
3. prysznic
4. mierzy prędkość pracy serca
5. przeciwnik
6. w Tatrach
7. teraz
8. na początku listy
9. żona faraona Echnatona
10. nie uznaje wartości ani norm
11. poszukuje przygód
13. groźna substancja dopingowa
18. wyspy na Oceanie Spokojnym
19. choroba żołądka
20. próżności
25. za biurkiem obok
26. nakład na zwiększenie kapitału
27. miasto w Niemczech w kraju związkowym Brandenburgia
31. klub piłkarski
34. tworzy np. w blasze
35. na twarzy
37. jeden z proroków większych Starego Testamentu
39. mieszkają w Astanie
42. materiał na popularne spodnie
43. obiekty bliskie ziemi
44. astronom, matematyk i geograf greckiego pochodzenia
48. Neeson

49. chronologiczny przegląd dzieł danego artysty
50. znane z młodego wina
53. organiczny związek chemiczny
58. jedno z Wielkich Jezior
60. broń we włoskiej bramce
61. antybiotyki
62. rodzaj nadwozia
65. znany piłkarz angielski
66. Gunter – pisarz
67. znany ze spotkań chasydów
68. za ten film Di Caprio dostał Oscara
69. bogini konieczności
71. wirus
74. stowarzyszenie automobilistów
75. rachunek w banku
76. azjatycka UEFA
78. miara powierzchni
80. lot według wskazań przyrządów
81. zimą na rzece

POZIOMO

1. udaje
7. czaszki
12. z zalewem koło Siewierza
14. najmroczniejsza i najniższa część krainy podziemia
15. ...i telewizja
16. do rozpuszczania
17. badanie
21. dosłownie „osoba przemawiająca w czymś imieniu”
22. dla jeleni
23. wieś w północnej Polsce
24. stała posada
28. zasoby majątkowe
29. na hasło

30. dramaturg norweski
32. wojenna
33. kiła
36. roślina o nietrwałych, nadziemnych pędach
38. myśli
40. rzeka w Azji
41. dąży do oderwania
45. na świecę
46. miasto w północno-zachodniej Anglii
47. dzielnica Krakowa
51. z wodą dla bydła
52. propagowanie głównych kanonów wiary chrześcijańskiej
54. utwór muzyczny
55. imię męskie
56. mundur
57. kompozytor włoski
59. osobnik roślinny lub zwierzęcy (także ludzki) we wczesnym etapie rozwoju
62. rzeka w Finlandii i Rosji
63. we Francji
64. wykazuje własności ferromagnetyczne
67. w łożysku lub w życiu
70. tam generał Prądzyński pokonał Rosjan
72. mały jednośląd
73. taniec
74. Tajwan
77. wojna podjazdowa prowadzona na wzór walki powstańców hiszpańskich
79. nowotwór układu nerwowego
82. w Starym Testamencie określenie protoplasty Izraelitów
83. na broń
84. ptak



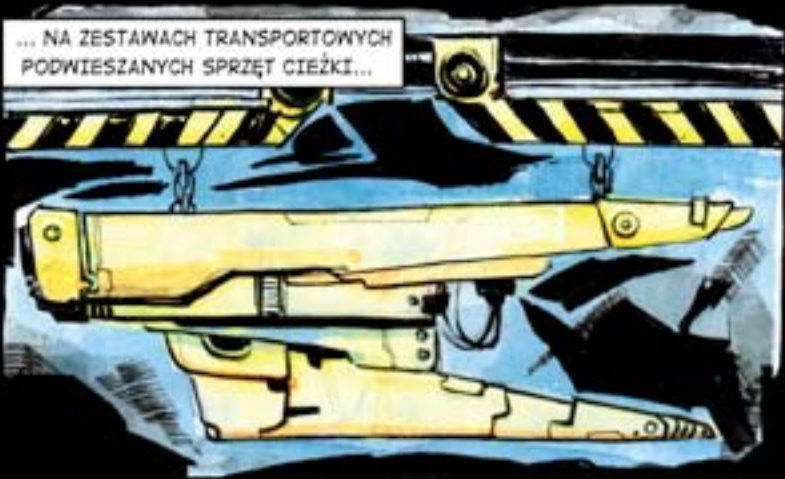
TO CO JA
MAM ROBIĆ?

OBSERWUJ TRASĘ. PATRZ,
CZY NIKT NIE IDZIE. JEŚLI ZAŁWAŻYSZ COŚ
NIEPOKOJĄCEGO NATYCHMIAST WCIŚNIJ
WYŁĄCZNIK AWARYJNY.



A CO
PRZEWOZIMY?

RÓŻNIE...



... NA ZESTAWACH TRANSPORTOWYCH
PODWIESZANYCH SPRZĘT CIĘŻKI...



... I ŁŻEJSZY



W KABINACH PRZEWOZIMY PRACOWNIKÓW, TYLKO PAMIĘTAJ, JAK
JEDZIE ZAŁOGA TO NIE WOLNO TRANSPORTOWAĆ MATERIAŁU-
NAJWAŻNIEJSZY ZAPIS REGULAMINU...

...I PAMIĘTAJ, PRZY TRANSPORCIE
LUDZI MUSI BYĆ OBCENA OSOBA Z
DOZORU.



A TO CO ZA
LICZNIK?



WAŻNE. TO CZUJNIK
METANU. JEŻELI STĘŻENIE
PRZEKROCY 1%, TRZEBA
WSTRZYMAĆ RUCH KOLEJKI
I POWIADOMIĆ SZTYGARA
I DYSPOZYTORA

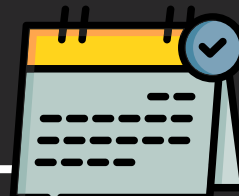


OK,
TO NASZA STACJA.
WYSIADAJ

CDN...

Rocznica pacyfikacji „Wujka”

- kalendarz wydarzeń



Oficjalne obchody

OFICJALNE OBCHODY 36. ROCZNICY PACYFIKACJI KOPALNI „WUJEK”
ROZPOCZNĄ SIĘ 16 GRUDNIA O GODZINIE 14 MSZĄ ŚWIĘTĄ W KOŚCIELE PW.
PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO PRZY UL. PIĘKNEJ 8 W KATOWICACH,
NASTĘPNIE ODBĘDZIE SIĘ PRZEMARSZ POD POMNIK KRZYŻ GÓRNIKÓW PRZY
KOPALNI „WUJEK”. TUTAJ ODBĘDZIE APEL POLEGŁYCH, SKŁADANIE WIEŃCÓW
I KWIATÓW.
PATRONAT HONOROWY NAD OBCHODAMI OBJĄŁ PREZYDENT RP ANDRZEJ DUDA.



Bieg Dziewięciu Górników

16.12.2017 ODBĘDZIE SIĘ PIĄTA EDYCJA BIEGU DZIEWIĘCIU GÓRNIKÓW. WEŹMIE
W NIM UDZIAŁ OKOŁO 500 OSÓB (UCZNIÓW WRAZ Z OPIEKUNAMI). UCZNIOWIE
REPREZENTUJĄCY JEDNĄ ZE SZKÓŁ WOJ. ŚLĄSKIEGO BĘDĄ, JAK ZAWSZE,
UBRANI W KOSZULKĘ Z WIZERUNKIEM JEDNEGO Z GÓRNIKÓW
ZASTRZELONYCH W CZASIE PACYFIKACJI KOPALNI „WUJEK” - 16.12.1981 R.
WSZYSCY BIEGACZE SPOTKAJĄ SIĘ OKOŁO GODZ. 11 U ZBIEGU ULIC
WINCENTEGO POLA I MIKOŁÓWSKIEJ, SKĄD CAŁA GRUPA, ZAMKNIĘTĄ DLA
RUCHU ULICĄ, POBIEGNIE POD POMNIK KRZYŻ.